

ZSRR przedstawił założenia układu o wzajemnym niestowianiu siły militarnej i utrzymywaniu stosunków pokojowych

Konferencja Sztokholmska

SZTOKHOLM (PAP) — Specjalny wysłannik PAP Andrzej Rayzacher relacjonuje:

We wtorek na pierwszym posiedzeniu plenarnym V sesji Konferencji Sztokholmskiej, ZSRR przedstawił główne założenia układu o wzajemnym niestowianiu siły militarnej i utrzymywaniu stosunków pokojowych. Był on otwarty dla wszystkich

państw — tak należących do Układu Warszawskiego i do NATO, jak i niezwiązanych oraz neutralnych. Jego celem jest dokonanie radykalnego zwrotu w polityce państw od konfrontacji ku pokojowemu współistnieniu. Jest to szczególnie istotne właśnie obecnie, w warunkach utrzymującego się zagrożenia jądrowego.

ciąg dalszy na str. 2

Wizyta delegacji Kongresu Narodowego Brazylii

Dalszy rozwój współpracy gospodarczej i kulturalnej

WARSZAWA (PAP) — Członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów ZBIGNIEW MESSNER przyjął 29 bm. przebywającą w Polsce z wizytą oficjalną delegację Kongresu Narodowego Brazylii na czele z wiceprzewodniczącym senatu LOMANTO JUNIOREM.

Dokonano przeglądu całokształtu stosunków polsko-brazylijskich. W toku rozmowy, która toczyła się w serdecznej atmosferze podkreślono, że nie są one traktowane w kategoriach doświadczeń. Stosunki te i współpraca polsko-brazylijska mają perspektywę rozwoju. Brazylia jest głównym partnerem gospodarczym Polski wśród krajów Ameryki Łacińskiej. Goście interesowali się m.in. możliwościami polskiej gospodarki. Omawiano również kierunki dalszego rozwoju kontaktów kulturalnych i naukowych.

Wizyta u wicepremiera Z. Messnera zakończyła program wczorajszego dnia parlamentarzystów brazylijskich z członkami rządu. Tego dnia

ciąg dalszy na str. 2

Przybyła delegacja pisarzy z dzieckich

WARSZAWA (PAP) — Do Warszawy przybyła 29 bm. delegacja pisarzy radzieckich w składzie: sekretarz Zarządu Głównego Związku Pisarzy ZSRR Jurij Surowcew, sekretarz Zarządu Związku Pisarzy Białoruskiej SRR Boris Saaczko i Aleksander Łazutkin. Podczas kilkudniowego pobytu w naszym kraju radzieccy goście zapoznają się z najważniejszymi problemami naszego życia kulturalnego oraz środowiska literackiego, poddają także porównaniu o współpracy między ZLP a Związkiem Pisarzy ZSRR w 1935 r. Odwiedzają także Łódź i Poznań.

Powódź w Brazylii

W 3 stanach Brazylii, dotkniętych od miesiąca przez powódź, śmierć poniosły 122 osoby. 45 tysięcy mieszkańców 3 stanów zostało pozbawionych dachu nad głową. Dane te podał w poniedziałek w Brasili urządu obrony cywilnej.

Przedstawiciel rządu stwierdził, że sytuacja jest bardzo trudna. Wezbrane na skutek ulewnych deszczów rzeki zalały 193 miasta i wioski. Pod wodą znalazły się znaczne rezerwy ziemi uprawnej.

Najgorsza sytuacja panuje w stanie Minas Gerais. Deszcze padały tam nieustannie od końca grudnia ub. roku. Śmierć poniosło 60 osób a ponad 24 tysiące zostało pozbawionych dachu nad głową.

Powódź dotknęła również stan Espírito Santo i Rio de Janeiro.

Co gorsze meteorology nie zapowiadają poprawy pogody, a przeciwnie podają, że w 3 stanach będą znów padały deszcze. (PAP)



DZIS — zachm. umiarkowanie i duże, okresami opady śniegu z deszczem. Temp. maks. około 0 stop. C. min. około -7 stop. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny p.d.-zach. i zach. JUTRO — miejscami opady śniegu i śniegu z deszczem, ciepło. DZIS IMIENINY — Macieja, Martyny, Dobiegłowa. (ms)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 29 bm. Biuro Polityczne KC PZPR oceniło sytuację społeczną i ekonomiczną w kraju.

Stwierdzono, że mimo trudnych warunków atmosferycznych realizacja zadań gospodarczych w styczniu przebiegała na ogół pomyślnie.

Nie uniknięto jednak w dniach największych mrozów zakłóceń w funkcjonowaniu niektórych dziedzin, zwłaszcza gospodarki komunalnej.

Uczestniczący w posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR ocenił sytuację społeczną i ekonomiczną w kraju. Stwierdzono, że mimo trudnych warunków atmosferycznych realizacja zadań gospodarczych w styczniu przebiegała na ogół pomyślnie.

Nie uniknięto jednak w dniach największych mrozów zakłóceń w funkcjonowaniu niektórych dziedzin, zwłaszcza gospodarki komunalnej.

cen tywności i ograniczenia jej regulacji.

Biuro Polityczne uznając za konieczne wnikliwe rozpatrzenie opinii społeczeństwa zaleciło przygotowanie szczegółowych analiz wyników konsultacji i przedstawienie projektu odpowiedniego wariantu.

Przyjęto „Harmonogram realizacji zadań wynikających z obrad XVIII Plenum KC PZPR”.

Harmonogram stał się powołanym ważnym instrumentem służącym zwiększeniu skuteczności działań partii w

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 25 (10 414)

Białystok — Łomża — Suwałki, 1985—01—30, środa

Wydanie 1, 2

Cena 5 zł

Dobra passa hajnowskich meblarzy

Sprzęty pełne gustu: Abakus, Billy, Gus. Czego nie przewidział CPR... Kiedy radziecka gastronomia zapachnie polskim Irssem?

INFORMACJA WŁASNA

Jeszcze przed dwoma laty oferta Hajnowskich Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego była dość skromna. „Polskie Meble” w Poznaniu pod szyldem Hajnowki najatrakcyjniejsze było... piwo. Już tam i już wtedy dostrzegłem jednak oznaki zainteresowania hajnowską ofertą, głównie ze strony handlowców angielskich. Cóż z tego, jeśli kolosalna była rozbieżność między ewentualnymi zamówieniami i możliwościami wydziału meblowych serii. Te ostatnie dobre byłyby na zaspokojenie potrzeb jednego zachodniego sklepu, a nie całego rynku, że nie wspomnę

o perturbacjach cenowych. Dziś z uznaniem konstatuję że ówczesne nieśmiałe próby nie poszły na marne. W 1984 roku na eksport pojechały hajnowskie produkty wartości 286 mln zł, a największą grupę stanowiły wśród nich

właśnie meble. Tegoroczne oferty na rynku zagranicę będą w HPPD znacznie wyższe; przede wszystkim za sprawą mebli, których wyśzyska wzrosnąć ma prawie trzykrotnie. Centralny Plan Roczny zakłada 7-procentowy wzrost eksportu, a organizatorzy produkcji

ciąg dalszy na str. 2



Rozmowy Nguyen Co Thach — Javier Perez de Cuellar

● HANOI — W Hanoi odbyły się rozmowy obojga sekretarzy generalnych ONZ, Javiera Perez de Cuellar i Nguyena Co Thacha z przebywającym tam z wizytą oficjalną sekretarzem generalnym ONZ, Javierem Perezem de Cuellar.

Jak informuje vietnamska agencja VNA, rozmowy przebiegały w atmosferze wzajemnego zrozumienia.

Zgłoszenie kandydatury Hafeza el-Asada na prezydenta

● BEJRUT — Parlament Syryjskiej Republiki Arabskiej jednogłośnie poparł propozycję kandydatury Hafeza el-Asada, na prezydenta Syrii na nową kadencję. Hafez el-Asad, na prezydenta Syrii na nową kadencję. Hafez el-Asad, na prezydenta Syrii na nową kadencję.

USA nadal przeciwne konferencji bliskowschodniej pod auspicjami ONZ

● BEJRUT — USA zapewniły, że nadal są przeciwnymi konferencji bliskowschodniej pod auspicjami ONZ. Wskazano, że konferencja ta nie jest zgodna z interesami Ameryki i że USA nie będą uczestniczyły w niej.

Protest przeciw prowokacyjnym manewrom

● ALGER — Libia ogłosiła zdecydowany protest w związku z prowokacyjnymi manewrami amerykańskimi w pobliżu jej wybrzeży. Jak poinformowała libijska agencja prasowa (JANA), amerykańskie okręty „Eisenhower” i „Stennis” weszły do wód terytorialnych Libii.

Obra ow-ło Prezydium BKOP

Temat z białym gołębiem

INFORMACJA WŁASNA

Wezora, 29 bm. odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Prezydium Białostockiego Komitetu Obronności Pokoju. Podczas obrad, które prowadził przewodniczący BKOP, prof. dr hab. BAZYLI CZECZUGA, dokonano podsumowania działalności za rok ubiegły.

Należy podkreślić, że Komitet często zaznacza swoją obecność w życiu społeczno-politycznym województwa. W okresie wakacyjnym na wielu obozach młodzieżowych odbyły się „lekcje pokoju”, zainicjowane przez Prezydium BKOP. Nawiązane zostały kontakty z Ogólnopolskim Komitetem Pokoju, gdzie w materiałach w formie książek i plakatów z białym go-

łębiem ilustrujących ruch pokoju w Polsce i na świecie trafiło do szkół jako materiał pomocniczy podczas wrażeń „lekcji pokoju”. Niektóre z nich zostały zorganizowane w ciekawy dla młodzieży sposób.

W spotkaniach z młodzieżą wielokrotnie uczestniczyli kombatanci oraz członkowie

ciąg dalszy na str. 2

Narada prokuratorów

INFORMACJA WŁASNA

W Augustowie odbyła się doroczna narada prokuratorów prokuratur rejonowych i Prokuratury Wojewódzkiej, poświęcona ocenie ich działalności w roku ubiegłym.

Prokurator Wojewódzki — Jerzy Szymanik podkreślił w swym wystąpieniu, że okres sprawozdawczy wykazał poprawę pracy merytorycznej we wszystkich zasadniczych dziedzinach. Przyspieszono postępowania przygotowawcze, zastrzeżono politykę stosowania środków zapobiegawczych, wzrosła aktywność i skuteczność rewizyjna, znacznie wzrosło zabezpieczenie mienia

na rzecz naprawiania szkody wyrządzonej działaniem przestępczym, rozszerzono działania na rzecz dobra rodziny, podniesiono jakość rozpatrywanych skarg obywateli. Wskazał również na potrzebę dalszej poprawy pracy w ściganiu przestępstw gospodarczych, spekulacyjnych,

ciąg dalszy na str. 2



PO POŻARZE W „HERBAPOLU”

W cztery dni po spustoszeniu, jakich 18 stycznia br. dokonał ogień w białostockim „Herbapolu”, ruszyła normalna produkcja. Choć spłonęło ok. 100 t złóż, czyli 10 proc. rocznych zbiorów, nie odczuwamy tego na rynku — zapewnia naczelny dyrektor „Herbapolu” — inż. Andrzej Gendzwill — bo wzmiankowane gromadziły rezerwy tej mniej więcej

wielkości. Dziurawca, bzu czarny, lipy, liści maliny czy siewianki linańce, a więc produktów najbardziej poszukiwanych nie powinno zabraknąć. (ko)

Z ZORGANIZOWANEGO WYPOCZYNKU... — podczas tegorocznych ferii wycieczek skorzystało ok. 15 tys. najmłodszych białostoczian. Większość z nich — ok. 12,4 tys. — pozostanie w mieście. Przygotowano tu

Rytmiczna praca trwa w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Aktualnie na sześciu statkach trwają prace wyposażeniowe, a na pochylniach budowanych jest pięć kolejnych kadłubów statków.

NA ZDJĘCIU: na wydziale K-2.

CAF — J. UKLEJEWSKI

Państwowa Inspekcja Pracy w 1985 r.

WARSZAWA (PAP) — W Warszawie obradowała kadra kierownicza Państwowej Inspekcji Pracy. Omawiano tegoroczny program działania Państwowej Inspekcji. Podkreślono potrzebę koncentracji działań inspekcji na głównych źródłach zagrożeń oraz bardziej rygorystycznego wykorzystywania uprawnień inspektorów w stosunku do osób winnych ewidentnych zaniedbań w dziedzinie warunków pracy oraz naruszenia praworządności w stosunkach pracy. Wiele miejsca poświęcono potrzebie dalszego zacieśniania współpracy Państwowej Inspekcji ze społecznymi inspektorami pracy oraz z krępowym organizacyjnie ruchem związkowym. Podkreślono, że PIP powinna ściślej współdziałać z innymi państwowymi organami kontroli, jak m.in. Państwową Inspekcją Sanitarną, Inspekcją Ochrony Środowiska, a także z przemysłową służbą zdrowia i administracyjną służbą BHP.

Podczas narady stwierdzono, że dążeniem naczelnych władz państwowych powinno być włączenie problemów pracy do systemu planowania na wszystkich szczeblach, w ścisłym powiązaniu z planowaniem rozwoju gospodarczego i postępu naukowo-technicznego.

Uczestniczący w obradach członek Rady Państwa Stanisław Kania ocenił pozytywnie wyniki dotychczasowej działalności i poważny dorobek Państwowej Inspekcji Pracy w jej obecnym usytuowaniu i kształcie organizacyjnym.

Ocean Indyjski strefą pokoju?

NOWY JORK (PAP) — W Nowym Jorku rozpoczęła się pierwsza w tym roku sesja specjalnego Komitetu ONZ do spraw Oceanu Indyjskiego. Zatwierdzono program pracy na 1985 r., przewidujący omówienie konkretnych problemów związanych ze stworzeniem strefy pokoju w regionie, w którym żyje ponad jedna czwarta mieszkańców świata oraz zwołaniem konferencji międzynarodowej na ten temat.

Zgromadzenie Ogólne NZ na swojej ostatniej sesji poleciło komitetowi zakończyć wszystkie prace przygotowawcze w tym roku, aby konferencja w sprawie przekształcenia Oceanu Indyjskiego w strefę pokoju odbyła się w Kolombo nie później niż w pierwszej połowie 1986 r.

Atak somozowców na wioskę indyjską

HAWANA (PAP) — Naczelny CIA, który włączył do Nikaragui, porwali i zabili w wiosce indyjskiej. Wioska ta została spalona i zniszczona. Wioska ta została spalona i zniszczona.

W czasie strzelaniny 3 obywateli wioski zginęło, po dwugodzinnych walkach somozowcy zmuszeni zostali do odwrotu. Porwali oni również pielęgniarkę oraz 4 mieszkańców wioski Rama-Ki.

Pomoc dla głodującej Afryki

WASZYNGTON (PAP) — Bank Światowy, z siedzibą w Waszyngtonie, przeznaczył 3 miliony dolarów na pomoc dla dotkniętych suszą i głodem państw afrykańskich.

Według szacunku banku dla zaspokojenia potrzeb ludności tych państw potrzeba w tym roku minimum 5,2 miliona ton żywności w ramach pomocy z zewnątrz. W ocenie ekspertów Banku Światowego najbardziej zagrożonymi i cierpiącymi państwami na „Czarnym Kontynencie” są Czad, Mali, Mozambik, Niger, Sudan, Somalia, Zambia, Etiopia.

szereg atrakcji na półkoloniach, w klubach osiedlowych czy też w ośrodkach „Praktyczna Pani”. Z oferty Miejskiego Domu Kultury skorzystało w ub. roku prawie 10 tys. dzieci. Mieimy nadzieję, że i w tym roku będzie podobnie. A zależy to wszak od atrakcyjności programu. (tk)

ROZWIJAJĄ KULTURĘ NA WSI

— szkoły rolnicze m.in. w Dopuszku (gm. Rzeki), w Białej Piskiej i w Olecku. Są prężnymi ośrodkami życia kulturalnego w swoich regionach. Promieniają na środowisko atrakcyjnością form swej pracy. (jc) opr. ko

Konferencja Sztokholmska

Ciąg dalszy ze str. 1

Podkreślając ten aspekt w swym wystąpieniu na posiedzeniu plenarnym, delegat ZSRR, Oleg Griniewski, zwrócił uwagę, iż genewskie porozumienie Gromyko-Szultza w sprawie przeprowadzenia rozmów na temat zbrojeń kosmicznych i jądrowych, było krokiem w kierunku uzgodnienia stosunków międzynarodowych. Stworzyło także atmosferę bardziej sprzyjającą porozumieniu w Sztokholmie. Konferencja 35 państw powinna szybko przejść do konkretnych rokowań w ujętych pod koniec ubr. grupach roboczych. Negocjacje te powinny objąć szeroki wachlarz zarówno politycznych, jak i wojskowych środków budowy zaufania i bezpieczeństwa. W celu zapewnienia dynamiki rokowań ZSRR przedkłada jako uzupełnienie swych wcześniejszych propozycji projekt głównych założeń układu o wzajemnym niestosowaniu siły militarnej.

Ten dwumastopunktowy dokument przewiduje m.in. przyjęcie przez państwa uczestniczące zobowiązania, iż jako pierwsze nie użyją przeciwko sobie „zarówno broni jądrowej, jak i konwencjonalnej”. Oznacza to powstrzymanie się od podejmowania ataku przeciwko terytorium innych państw uczestniczących, niezagranicę komunikacji na wodach między-

narodowych, w powietrzu i w przestrzeni kosmicznej. Zobowiązanie to obejmuje terytoria wszystkich stron układu, ich personel wojskowy i cywilny, jednostki morskie, powietrzne i kosmiczne oraz inne ich instalacje, niezależnie od tego, gdzie by się one znajdowały.

Projekt radziecki przewiduje podjęcie przez strony układu wysiłków dla zapobieżenia wysiłkom zbrojeń kosmicznych, przerwania wysiłku zbrojeń jądrowych i konwencjonalnych, ograniczenia i redukcji zbrojeń oraz wysiłków w kierunku rozbrojenia na zasadach równości, równowagi, wzajemności i respektowania interesów bezpieczeństwa stron. Projekt przewiduje na wypadek ryzyka wybuchu wojny podejmowanie przez strony układu pilnych konsultacji w celu dostarczenia sobie wyjaśnień i niezbędnych informacji.

Autorzy zakładają więc rodzaj instytucjonalizacji dialogu w sprawie bezpieczeństwa w Europie. Udziałem poparcia propozycji radzieckiej, przewodniczący delegacji polskiej, amb. Włodzimierz Konarski powitał zapowiedź rozpoczęcia nowego dialogu rozbrojenia ZSRR — USA, gdyż wraz z poprawą stosunków Wschód — Zachód stwarza on niezbędne przesłanki budowy zaufania i bezpieczeństwa w Europie. Obecna faza Konferencji Sztokholmskiej rozpoczyna się

w okolicznościach bardziej sprzyjających niż przed rokiem, lecz nasz optymizm ogranicza pamięć o doświadczeniach ostatnich lat oraz wypowiedzi, świadczące, iż niektórzy przedstawiciele administracji amerykańskiej nie rezygnują z polityki z zycji siły.

Amb. Konarski przypomniał w związku z tym niedawne oświadczenie niezależnej komisji ds. rozbrojenia i bezpieczeństwa (tzw. Komisji Palmego) stwierdzające, że wszelkie przewidywania o skutecznej obronie przeciwko broniom masowej zagłady są chimeryczne i politycznie destabilizujące. Nie istnieją techniczne sposoby pełnej ochrony przed zagrożeniem jądrowym. Możliwe jest i konieczne pilne polityczne rozwiązanie problemu zbrojeń jądrowych.

Mówca stwierdził, że aczkolwiek dotychczasowe wyniki Konferencji Sztokholmskiej są oceniane jako skromne, niewątpliwie wniosła ona niemały wkład w ogólną poprawę atmosfery międzynarodowej. Mogłoby ono być większe, gdyby USA i inne państwa NATO zrezygnowały z prób uzyskania jednostronnych korzyści i przestrzegali wymogu poszanowania interesów bezpieczeństwa wszystkich stron rokowań. Ponadto próby uzyskania jednostronnych korzyści przez którąkolwiek ze stron nie mają szans na uzyskanie koniecznej w procesie KBWE jednostronnej akceptacji. Interesów partnerów jest nie tylko kwestią dobrej woli, lecz zwykłą zdrową rozsądku.

Zarówno czynnik zewnętrzny, jak wewnętrzny — mówił dalej amb. Włodzimierz Konarski — stwarzają korzystne warunki dla bardziej konkretnej pracy konferencyjnej.

Narada prokuratorów

Ciąg dalszy ze str. 1

karno-skarbowych, a w szczególności niegospodarności. Należy przy tym rozciągnąć pracę w zakresie edukacji prawnej społeczeństwa we współpracy ze związkami zawodowymi i organami PRON-u.

Dyskusja wykazała trafność ocen i duże zaangażowanie prokuratorów w zakresie wypracowania wniosków do dalszej pracy. Podsumowując dyskusję z-ca Prokuratora Generalnego PRL Wiesław Sitwa wysoko ocenił wkład prokuratorów województwa warszawskiego w realizację programu na rzecz ładu, dyscypliny i porządku publicznego, wyrażając im podziękowanie i uznanie. Wskazał również na najważniejsze kierunki działania w roku bieżącym.

W naradzie ponadto uczestniczyli: szef WUSW — p. Franciszek Kameczarek, kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR — Stanisław Gzeliński i prezes Sądu Wojewódzkiego — Zygmunt Jankowski. (W)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

realizacji tegorocznych zadań gospodarczych, Biuro Polityczne podkreśliło, że podstawowym tego warunkiem jest zapewnienie wysokiej dyscypliny realizacyjnej na wszystkich szczeblach. Z myślą o tym określono zasady kompleksowej i wynikowej kontroli wykonania zadań.

Biuro Polityczne podkreśliło znaczenie zadań, które zgodnie z ustaleniami przyjętymi na XVIII Plenum stać się powinny przedmiotem szczególnego zainteresowania instancji i organizacji partyjnych. Zaliczono do nich: budownictwo i gospodarkę mieszkaniową, elektronikę i robotyzację, oraz zapewnienie lepszej drożności na linii: nauka — przemysł. Zalecono przygotowanie i przedstawienie szczegółowych planów wykonania tych zadań, sięgających po nowe racjonalne rozwiązania i wyzwalającą inicjatywę społeczną. I tak np. kompleksowy plan poprawy sytuacji w budownictwie i gospodarce mieszkaniowej, gdzie opracowany był udział przedstawicieli Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych i organizacji młodzieżowych i rozpatrzony przez Biuro Polityczne.

Rozpatrzone problemy perspektywicznego zaopatrzenia kraju w paliwa, energię i wodę oraz rozwoju transportu. Ograniczone możliwości wzrostu produkcji i importu paliw i energii zm-

szają do narzucenia i przestrzegania surowych rygorów oszczędnościowych, opracowania programów racjonalnego ich zużycia. Biuro Polityczne uznało za niezbędne podjęcie takich działań i uruchomienie mechanizmów, które spowodowałyby zwiększenie zainteresowania oszczędnością, a także zastrzeżenie sankcji za marnotrawstwo. Dotyczy to wszystkich źródeł energii i surowców — w tym wody. Biuro Polityczne wskazało na pilną potrzebę podjęcia — zaleconego uchwałą IX Zjazdu — programu gospodarki wodnej do roku 1990 i opracowania kierunkowego programu do roku 2010.

Zapoznano się z podstawowymi założeniami, rozwoju transportu do końca obecnego dekadzie. Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o wynikach wizyty w Polsce grupy wybitnych uczonych i techników radzieckich pod kierownictwem wicepremiera ZSRR, przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki ZSRR G. Marcuska. Była ona mocnym impulsem dla dalszego rozwoju polsko-radzieckiej współpracy naukowej i technicznej. Uznano, że w tej sprawie szczególne programy współpracy stanowią ważny krok w wykonaniu zadań postawionych w „Długofalowym programie rozwoju współpracy gospodarczej i naukowej-technicznej między Polską a ZSRR do roku 2000”, podpisanego w maju ub. roku przez I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jazulskiego i sekretarza generalnego KC KPZR Konstantina Czernienkę.

Dobra passa

Ciąg dalszy ze str. 1

dukacji z HPPD chcieliby u siebie uzyskać w tym roku 70 proc. Jak pogościć te dwie skrajne liczby? Wszak umiarkowane tempo dyktowane przez CPR nie wynika z subiektywnych zahamowań czy braku wyobraźni, lecz raczej z ograniczonych możliwości zaopatrzenia w surowce i komponenty, szczególnie w składniki importowane.

Hajnowscy meblarze mają swoje racje. Zaangażowali się już w marketingowe penetracje, po dwóch latach szturmu, zaczynają zdobywać wreszcie rynek angielski i inne. Mogą sobie pozwolić dziś na takie stwierdzenie: Po ubiegłorocznych narodzinach regałów „Billy” wreszotujemy ich w pierwszym półroczu 21 tys. pod adresem szwedzkiej firmy IKEA. Następnie kilkanaście tysięcy sprzedamy albo Szwedom albo Anglikom; zalety który więcej zapłaci.

Apetyt Anglików na udane komplety wycieczkowe „Abakus” uwięziony zamówienie na 5 tys. sztuk. Czy kontrakt zostanie sfinalizowany dopiero się okaże, bo ceny tarczy wzrosły o ok. 20 proc. i wypadałoby zmodyfikować wartość oferty. Trwają więc, za pośrednictwem Centrali Handlu Zagranicznego „Paged”, ostatnie negocjacje. Lada dzień dowiemy się, czy wielki trzyosobowy zespół z ludźmi poducha do spełnienia foteli o matowych, toczonych z sosnowego drzew-

Jaki statut OPZZ?

Ciąg dalszy ze str. 1

Naczelna zasada zapisana w projekcie statutu jest zagwarantowanie członkom ogólnopolskiej reprezentacji prawa do współdecydowania o programie OPZZ, o treści przyjmowanych przez jego organy uchwał i stanowisk, a także do oceny działalności tych organów i osób pełniących w nich funkcje z wyboru.

Kto pamięta, jaki wpływ na obezwładnienie związków zawodowych wywarło zastępowanie tajnych wyborów do władz wszystkich szczebli — od centrali do rady zakładowej — praktyką rekomendowania kandydatów na funkcje kierownicze i akceptowania ich rekomendacji formalnym podniesieniem ręki w głosowaniu jawnym, ten doceni w pełni obecną sytuację. Nie mniej istotny jest fakt, że nie przewiduje się również możliwości innego manewru, jakim byłoby nader częste w przeszłości tzw. dokopowanie w ostatnim momencie przed głosowaniem do składu władz danej instancji związkowej osób desygnowanych do objęcia w nich funkcji kierowniczych. W ten sposób nieraz obejmowali poważne stanowiska w kierownictwie centrali, bądź też poszczególnych związków branżowych ludzie nie mający dotąd wiele wspólnego z ruchem związkowym. Statut w wersji opracowanej przez komisję zamyka definitywnie drogę takim praktykom.

Statut przewiduje trzyletni okres trwania kadencji przy tym że sama funkcja w organach OPZZ może pełnić nie dłużej, niż przez 2 kadencje. Przewiduje się również możliwość odwołania działacza z pełnionej

funkcji, jeżeli wyborcy uznają, że odbardzo przez nich zaufaniem członków nie wywiązał się ze swoich obowiązków.

Statut, proponując następującą strukturę organów kierowniczych OPZZ:

* Zgromadzenie OPZZ — jako najwyższy organ określający program działania, uchwalający statut i dokonujący wyboru ustalonych organów.

* Rada OPZZ — kierująca działalnością między posiedzeniami zgromadzenia OPZZ, czuwająca nad realizacją programu.

* Komitet wykonawczy OPZZ — to organ wykonawczy, nad którym kontrolę sprawuje komisja rewizyjna, nadzoruje ona również gospodarkę OPZZ.

Terenowe komisje porozumiewawcze związków zawodowych — tworzone są w drodze wyborów spośród powołujących te komisje mandatariuszy z wyjątkami, organizacje związkowych. Zasady ich działania określa rada OPZZ.

Członkiem OPZZ może zostać na podstawie dobrovolności ogólnokrajowa organizacja związkowa, która złoży odpowiednie oświadczenie wyrażające taką wolę.

Członkowie OPZZ, obok biernego i czynnego prawa wyborczego do organów OPZZ, decydują o treści przyjmowanych przez te organy uchwał i stanowisk, oraz uczestniczą w kosztach działalności OPZZ na zasadach określonych przez radę.

W ciągu 30 dni roboczych od przesłania projektu do zakładających organizację związków trwać będzie dyskusja i zbieranie opinii na temat projektu statutu. Jego ostateczne walenie należy do kompetencji zgromadzenia OPZZ.

Włamania, kradzieże, napady

Dwudziestu sprawców — ponad czterdzieści przestępstw

Na 49 stronach aktu oskarżenia, skierowanego w tych dniach przez Prokuraturę Rejonową w Białymstoku do miejscowego Sądu Rejonowego, obszernie przedstawiono przestępstwa dwudziestu osób a także sylwetki każdej z nich. Występując pojedynczo lub w grupach dwu—czteruosobowych o zmieniającym się składzie, dokonali w okresie listopad 1983 — październik 1984 ponad czterdziestu przestępstw w Białymstoku, Krynkach, Ignatkach niedaleko Białegostoku, Hajnowce, Warszawie, Dubinach w pobliżu Hajnowki.

Rejestr zarzutów obejmuje m.in. kradzieże kół z prywatnych samochodów zaparkowanych na białostockich ulicach, włamania do mieszkań, sklepów prywatnych i państwowych, magazynów i biur, dokonywanie napadów rabunkowych połączonych z dotkliwym pobiciem, zabieranie samochodów w celu ich krótkotrwałego użycia, sprzedaż — jako złotych — wyrobów z tombaku, udzielanie pomocy w przestępstwie poprzez ukrywanie i sprzedaż przedmiotów pochodzących z kradzieży, stawianie czynnego oporu funkcjonariuszom MO zwiadcza, gdy niektórzy sprawcy usiłowali zbiec skradzionym samochodem lub niemal zaraz po dokonaniu kradzieży kieszonkowych.

Oto niektóre tylko przykłady. Z prywatnego sklepu zabrał kryształowy oszaczony na ponad 303 tys. zł; ze sklepu GS w Hajnowce towary (głównie wódka) na ponad 188 tys. zł; z pomieszczeń Wojewódzkiej Federacji Sportu m.in. telewizor, cztery aparaty fotograficzne, teledyktant, dwa światłomierze, cztery kamery filmowe i taśmy magnetofonowe, łącznie na ponad 154,6 tys. zł; z magazynu GS w Krynkach — kalosze, półbuty, koszulki męskie, buty filcowe, łączna wartość 74,5 tys. zł; z biura PGR w Ignatkach — bilety MPK, radio, szpony do włosów, cukier, herbatę, skarpety, rajstopy, kalesony, talony na paliwo — ogółem na ok. 30 tys. zł. Gdy o jednej z oskarżonych nie zawała jej znajoma nie zawała się aby nocą ciągnąć jej z palca złoty pierścionek.

Większość sprawców nigdy nie pracowała. Wielu z nich w przeszłości było już kilkakrotnie karanych. Nie-

którzy przed kilku zaledwie laty opuścili zakłady karne gdzie „odsiedziwali” kolejne wyroki. Przedmioty pochodzące z kradzieży sprzedawali, niejednokrotnie za niską cenę, a uzyskiwane pieniądze przeznaczały na wódkę. Udało się odzyskać zaledwie część skradzionych przedmiotów.

Na ławie oskarżonych zasiadają: 25-letni Czesław Bogusławski, 25-letni Zdzisław Bruckar, 33-letni Jan Cielowski, 31-letnia Wiesława Daszuta, 33-letni Bogusław Grzybowski, 32-letnia Jadwiga Jokisz, 33-letni Andrzej Jokisz, 31-letni Wojciech Kausz, 20-letni Jarosław Kania, 25-letni Danuta Odachowska, 23-letni Lech Perkowski, 30-letni Jan Rybaczek, 28-letni Krzysztof Sidorowicz, 33-letni Piotr Skalmowski, 33-letni Wiesław Sobiecki, 24-letni Mirosław Szpakowicz, 31-letni Maciej Zielinski, 28-letni Karol Zimnoch, 26-letni Krzysztof Zak i Bogdan T.

Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku, z uwagi na interes społeczny, mając na uwadze charakter przestępczej działalności oskarżonych, ich dotychczasową karalność i opinię w środowisku, postanowiła podać do publicznej wiadomości pełne personalia dwudziestu osób objętych aktem oskarżenia.

Z wyjątkiem Danuty Odachowskiej, Jadwigi Jokisz i Bogdana T., pozostali znajdujący się w areście śledczym. Prokuratura wniosła o przesłuchanie w toku rozprawy 56 świadków. Są to m.in. osoby poszkodowane na skutek włamań, kradzieży i napadów rabunkowych.

Proces odbędzie się niebawem. (Jks)

Z procesu uprowadzenie i zabójstwo ks. J. Popiełuszki

Głos zabrali oskarżyciele publiczni

28 bm. w Toruniu kontynuowany był proces w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki. Na wniosek oskarżonego A. Pietruszki, poparty przez prokuratora, sąd wysłuchał zeznań świadka Zbigniewa J. — zastępcy dyrektora departamentu w MSW.

Zbigniew J. przyznał, że 21 października ub.r. był jedynym biernym świadkiem rozmowy, jaka odbyła się w gabinecie Zenona P. pomiędzy A. Pietruszką, Stanisławem L. i Wacławem G., którzy relacjonowali wyniki swojego służbowego wyjazdu do Torunia. Nie byłym bezpośrednio zainteresowanym tym, o czym mówiono i niewiele z tego pamięta — wyjaśnił świadek. — Na pewno obaj informowali o odnotowaniu w Bydgoszczy pod kościołem jakichś samochodach, o czym powiedział bezpośrednio telefonicznie Zenonowi P. Nie dosłyszawszy jednak brzmienia pełnych numerów rejestracyjnych tych pojazdów; pamiętam natomiast powiedział — że wspomnieli o KZC i jakiejś rejestracji warszawskiej. W tym czasie — zeznał świadek — było sporo telefonów, które odbierałem na przemian z A. Pietruszką. Widziałem też, że on coś notował, lecz mógło to dotyczyć prowadzonych rozmów przez telefon.

Pobyt Stanisława L. i Wacława G. w gabinecie trwał kilkanaście minut. Obaj zakończyli swoją relację, a następnie pozostawili A. Pietruszcę notatkę. Wówczas sądziłem, że było w niej wszystko to o czym mówili, zaś Pietruszka wziął ją, by nadać

sprawie dalszy bieg. Zresztą — powiedział Zbigniew J. — wtedy do tego nie przywiązywałem większej wagi; różnego rodzaju informacji dotyczących tej sprawy było wówczas bardzo dużo. Ja zaś — kontynuował — sprawę uprowadzenia księdza nie byłam służbowo zainteresowany i miałem zupełnie inne zajęcia, zaś podczas rozmowy nawet wychodziłem. Na koniec świadek stwierdził, że także wtedy, gdy w gabinecie pozostał już sam z A. Pietruszką, do tej sprawy nie wracał.

Przez pierwsze są wysłuchał uzupełniających wyjaśnień oskarżonych.

Leszek Pekala przypominał m.in. okoliczności, w jakich doszło do przywiązania worka z kamieniami do nog ks. J. Popiełuszki. Było to na ostatnim postoju za Toruniem i kazał to zrobić G. Piotrowski — zapewnił sąd L. Pekala. Użył nawet wówczas sformułowania: „a teraz kamulki i do wody...” do tego czasu — powiedział L. Pekala — nawet wtedy, gdy wraz z W. Chmielewskim wylazliśmy ks. Popiełuszcę, byłam przekonany, że to tylko po to, by nie próbował się uwolnić, że potem pozostawimy gdzieś księdza...

Wyjaśnił także sądowni, iż po powrocie z Bydgoszczy do Warszawy 19 października ub.r. pozostawili w samochodzie zezwolenie na wyjazd służbowy. Przyznał przy tym, że jest pewny, iż było ono datowane na ten właśnie dzień. Dopiero w śledztwie zauważył na dokumencie jakiegoś wy-

drapania przy oznaczeniu miejsca.

Waldemar Chmielewski przyznał przed sądem, że niewiele pamięta z tego co działo się na postoju za Toruniem. Na pewno — powiedział — padło polecenie, by ks. J. Popiełuszcę przywiązać do nog workiem z kamieniami. Ale teraz nie wiem, kto takie polecenie wydał i w jakiej formie — kontynuował swoje wyjaśnienia oskarżony — L. Pekala powiedział tylko żeby go podać. Ja się tego bardzo przerażam i pamiętam, że obaj z Pekalą mówili Piotrowskiemu żeby zostawił księdza w lesie, ten jednak nie zgodził się na to — wyjaśnił W. Chmielewski. Później natomiast Pekala powiedział, że nawet worka nie miałem przywiązać... zaś Piotrowski w pewnej chwili stwierdził: „czy ja mam wszystko za was robić?”

Sąd raz jeszcze uzgodnił głos oskarżonemu L. Pekali. Przyznał on, że pamięta dokładnie, iż workiem do nog ks. J. Popiełuszki przywiązywał razem z Chmielewskim. Później w tym G. Piotrowski, krzyknął przy tym, że nie będzie tego robił sam, z Chmielewskim — powiedział — działaliśmy w pewnej chwili jak automaty. Obaj baliśmy się, że ksiądz umrze, jednak zbyt późno zaczęliśmy oponować.

Z kolei Grzegorz Piotrowski zapewnił sąd, że nawet wtedy, gdy przywiązywał J. Popiełuszcę workiem z kamieniami do nog, chodziło mu jedynie o uniemożliwienie uprowadzenia. Dopiero wtedy — kontynuował — gdy znaleźliśmy

się w okolicach zapyry i nabrałem przekonania, że w bagażniku wieziemy zwiłki, zdecydowałem o ich zatopieniu. Należało oskarżony G. Piotrowski raz jeszcze nawiał do swego stwierdzenia, że „Popiełuszcę jest w Wiśle...”. Była to odpowiedź na częste pytania A. Pietruszki dotyczące losów księdza — powiedział oskarżony. Na pewno powiedziałem wtedy coś w tym rodzaju — wyjaśnił — mogło to również brzmieć: „Popiełuszcę znajduje się w Wiśle...”. Powiedziałem to w sposób jednoznaczny, toteż trudno mówić o domysłach — zapewnił sąd G. Piotrowski.

Następnie sąd na wniosek pełnomocników oskarżycieli posiłkowych odczytał zeznania złożone w śledztwie przez Marka W. oraz funkcjonariuszy WUSW w Bydgoszczy Ryszarda M. i Jerzego P. Pierwszy opisał jak doszło do tego, że 19 października ub.r. jadąc swoim samochodem towarzyszył ks. J. Popiełuszcę w drodze z Warszawy oraz później podczas pobytu w Bydgoszczy. Wspominał, że w Bydgoszczy, w okolicach kościoła, gdzie przebywał J. Popiełuszcę, a potem przy wyjeździe z miasta zwrócił uwagę na Fiat 125p w kolorze jasnym o numerze rejestracyjnym „KZC” w którym dostrzegł dwóch pasażerów. W śledztwie świadek zeznał jednak, że cyfrę tej rejestracji nie zauważył.

Ryszard M. i Jerzy P. zgodni opisać są okoliczności, w jakich kilkakrotnie udzielił w Bydgoszczy Fiat 125p w kolorze jasnym z trzema pasażerami, z nr rej. WAB 6031. Potem w okolicach ko-

ciola zauważyli ten sam lub inny samochód z numerami KZC 0423, o czym powiadomili swoich przełożonych.

Sąd odczytał treść ekspertyzy kryminalistycznej, w której, jakimi posłużyli się oskarżeni, wskazano w niej, że zeznania świadków nie miałyby otwierać się ich bez konieczności pod wpływem silnego uderzenia. Przedstawiono także ekspertyzę dotyczącą działania światła w bagażniku Fiat 125p użytego przez uprowadzającego.

Na wniosek obrońców sąd odczytał opinie służbowe oskarżonych zeznane do aktu śledztwa.

Przedstawiono również świadectwa lekarskie stwierdzające, iż świadkowie Beata M. i Eugeniusz M. nie mogą, z uwagi na stan ich zdrowia, stawiać się przed sądem. W tej sytuacji sąd oddalił wniosek o przesłuchanie tych świadków, wskazując zarazem, że ich zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego zostały już odczytane na rozprawie.

Następnie sąd zamknął przewód sądowy. (PAP)

Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu zabrali głos oskarżyciele publiczni. Prokurator Zygmunt Kolacki przypomniał niezwykle szeroki zasięg czynności działań operacyjno-śledczych zmierzających do odnalezienia i ujęcia sprawców przestępstwa. W ciągu 3 dni od chwili uprowadzenia ks. Popiełuszki ujawniono i zabezpieczono dowody umożliwiający zatrzymanie G. Piotrowskiego, W. Chmielewskiego i L. Pekala.

W ciągu kilku następnych dni zebrano dowody pozwalające na zatrzymanie A. Pietruszki.

Oskarżyciel publiczny szczegółowo przedstawił prokuratorską ocenę wydarzeń, jakie rozegrały się w dniach 13 i 14 października ub.r., motywując, jakimi kierowali się sprawcy, przygotowani, jakie podjęli. Wielokrotnie odwoływał się do wyjaśnień składanych przez oskarżonych już w czasie procesu. Wskazywał, iż w istocie byli zdecydowani dokonać zabójstwa i konsekwentnie realizowali swój zamiar.

Przewód sądowy wykazał — kontynuował prokurator Z. Kolacki — że już w fazie przygotowań oskarżeni podjęli działania daleko wykraczające poza zwykły zamiar uprowadzenia ks. J. Popiełuszki, zmierzających wprost do zabójstwa. 13 października skrupulatnie wybierali miejsca najbardziej niebezpieczne do uprowadzenia, nie tylko na zewnątrz, ale — i to przede wszystkim — w samym resecie, wobec ogniu służbowego nadzoru i kontroli, wobec kolegów i przełożonych, oczywiście z wyłączeniem oskarżonego Pietruszki, który w tych czynach zamyślał także swój udział.

Okoliczności dotyczące przebiegu wydarzeń w dniach 13 i 14 października ub.r., ocena wyjaśnień oskarżonych, zeznań świadków, opinii biegłych i innych dowodów przedstawionych na rozprawie, analiza prawnej kwalifikacji zarzucanych oskarżonym czynów — stwierdził w zakończeniu prokurator Kolacki w pełni uzasadnia — zdaniem oskarżenia — uznanie ich za winnych dopuszczenia się wszystkich zarzucanych im przestępstw.

Po przerwie rozpoczął swe wystąpienie drugi z oskarżycieli publicznych, prokurator Leszek Pietrasinski.

Rozważając odpowiedź na pytanie, jak mogło dojść do popełnienia przestępstw zarzucanych czterem oskarżonym, wskazał iż odpowiedzialni funkcjonariusze resortu sprzeniewierzyli się swoim podstawowym obowiązkom ochrony porządku publicznego, życia i zdrowia ludzkiego i wbrew tym obowiązkom bezprawnie ze szczególnym udręceństwem pozbawili wolności dwie inne osoby, a jedną z nich pozbawili życia. W ten sposób brutalnie i drastycznie ugodzili w te dobra, które powinni umacniać i rozwijać, których powinni strzec. Do tego jednak była potrzebna owa „konspiraacja w konspiraacji”, o której mówiono na sali sądowej. Dlatego też — kontynuował L. Pietrasinski — skradziono tablice rejestracyjne, zlecenie wyjazdu służbowego wystawiono na teren całego kraju, nieformalnie poabrano mundur funkcjonariusza milicji, pożyczano kajdanki, udzielano „cichych urlopów” i nieformalnych zwolnień z pracy. Kamuflowano przygotowania do przestępstwa nie tylko na zewnątrz, ale — i to przede wszystkim — w samym resecie, wobec ogniu służbowego nadzoru i kontroli, wobec kolegów i przełożonych, oczywiście z wyłączeniem oskarżonego Pietruszki, który w tych czynach zamyślał także swój udział.

Z tego co zostało powiedziane na ten temat wynika jeszcze jedna prawda tego procesu, że w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych nie było żadnej „góry” inspirowanej zbrodnią — stwierdził następnie prokurator. Ta „góra” okazała się sam oskarżony Pietruszka. Zrozumieli to po czasie także Piotrowski, Chmielewski i Pekala.

Oskarżyciel publiczny nawiązał następnie do stwierdzenia G. Piotrowskiego, który wyjaśnił, że działania

przeciwko ks. Popiełuszcę podjął aby uniemożliwić mu kontynuowanie działalności politycznej nadużywającej wolności sumienia i wyznania oraz godzącej w porządek prawny.

Powołując się na dokumenty prokurator charakteryzował także właśnie działania ks. Popiełuszki, przedstawiał także stanowisko jakie wobec tych poczynań duchownego zajmowała hierarchia kościoła katolickiego. Jako obywatel i kapłan podejmował ks. Popiełuszcę działania ekstremalne sprzeczne z zasadami prawa obowiązującymi w społeczeństwie oraz z regulami swojego zawodu. Padł ofiarą oskarżonych, którzy podobnie jak on uznali się za powołanych do podejmowania działań ponad prawem i obowiązującymi ich zasadami postępowania i uważających jak ks. Popiełuszcę, że funkcja, którą pełnił będzie ich chrońcą. Jednakże o ile ks. Popiełuszcę miał podstawy sądzić, że jego „góra” okazywała tolerancję to funkcjonariusze MSW naruszający jaskrawo prawo nie mogli i nie powinni byli tego oczekiwać. Dopuszczając się zbrodni, podobnie jak ks. Popiełuszcę wcześniej się do swego życia, ugodził w politykę, którą organ państwowe konsekwentnie realizują, politykę łączącą w interesie całego społeczeństwa.

Przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu prokurator w konkluzji swego wystąpienia zażądał wymierzenia Grzegorzowi Piotrowskiemu — kary śmierci, a Leszkowi Pekali, Adamowi Pietruszce i Waldemarowi Chmielewskiemu — kar po 25 lat pozbawienia wolności. (PAP)

Wolne soboty czy porządek w oświacie?

Wszyscy zgodnie stwierdzają, że organizacja roku szkolnego jest zła i wymaga natychmiastowej zmiany. Trzy lata temu w szkołach wprowadzono wolne soboty. Już po kilku miesiącach rozpoczęła się wokół nich gorąca dyskusja. Mówiono o plusach i minusach wynikających dla pracy szkół. Wypowiedzieli się wszyscy. Ogólnie dało się zauważyć, że argumenty „za” miały mniej zwolenników niż „przeciw”.

Pytanie: wolna sobota w szkole czy też nie — urosło do rangi problemu szczególnie w tym roku szkolnym, i to w dużych miastach. Nie da się ukryć, nie byłoby go, gdyby nie, wyżej demograficzny oraz wielkie niedoinwestowanie oświaty. W tej sytuacji Ministerstwo Oświaty i Wychowania w połowie stycznia br. przedstawiło cztery warianty organizacji roku szkolnego i zaprosiło do społecznej konsultacji.

Już sam fakt konsultacji na ten właśnie temat wzbudził wiele wątpliwości. Z taką też opinią spotkałam się w czasie rozmów z czytelnikami.

Robotnik z „Fast”, ojciec dwojga dzieci, wprost mnie zarzył: nad czym tu dyskutować? Jeśli po trzech latach okazuje się, że wolne soboty nie są dla uczniów i szkół, to lepiej o nich nie mówić, niż pisać, że trzeba je zlikwidować i nie oglądać się na to, czy kucharze ze szkolnej stołówki jest to na rękę czy też nie.

Ciekawe

PERSPEKTYWY
SZCZEGÓLNEJ SERCA

Pionier w zakresie kardiologii, przewidujący zastosowanie sztucznego serca, William Devries stwierdził, że wysokie koszty eksperymentalnej technologii stawiają na porządku dziennym kwestię znalezienia funduszy na przeprowadzenie tych operacji.

Zdaniem kardiologa, przygotowującego się do trzeciej z siedmiu operacji, na które wyrażają zgodę władze, wobec faktu, iż na sztuczne serce stać będzie jedynie bogactwa, do akcji powinien wkraczać rząd.

POŁPENSÓWKA
WYCOFANA Z OBIEGU

Miarą narastającej inflacji w W. Brytanii jest wycofanie z obiegu monety półpensowej. Obecna ma tylko wartość numizmatyczną. W marcu ub.r. wydano polecenie wstrzymania bicia tej zdawkowej monety. Z dniem 1 stycznia 1985 r. oficjalnie zniesiono jej ważność.

Moneta półpensowa po raz pierwszy opuściła mienię 704 lata temu (w r. 1280 bito ją ze srebra). Wówczas można było za nią kupić prawie dwa kilogramy maki. Ostatnio produkcja tej monety (o średnicy 1,7 cm), wytwarzanej z miedzi, była droższa od jej wartości.

W ochronie społecznego mienia

Nie tylko radca...

W „Trybunie Ludu” (wydanie sobotnio-niedzielne z 26/27 stycznia br.) ukazał się artykuł Marka Krupy pt. „Radca i niekompetencja”. Publikację tę polecił wydział specjalny urzędu nie tylko radców prawnych, ale także kierowników wszystkich jednostek gospodarczych, bo ich ona w równej mierze dotyczy. Zaczyna ją casus z naszego regionu.

Przypadek ten fragment: „Sceneria — sala rozpraw Sądu Rejonowego w Białymstoku, proces o 150 tysięcy złotych, tak zwane manko, którego dopuścił się jeden z pracowników Spółdzielni Pracy w Wysokim Mazowieckiem. Odpowiedzialny za reprezentację interesów tej firmy radca prawny, który został zobowiązany do przedstawienia dowodów, wstaje i oświadcza, że nie posiada dokumentów i nie zgłaszając żadnych dalszych wniosków merytorycznych, pozostawia powództwo do uznania sądu. — Ktoś powie skandal. Będzie miało rację...”

Na blisko dwa tysiące spraw odszkodowawczych, wnoszonych corocznie do Sądu Rejonowego w Białymstoku przez radców prawnych jako pełnomocników jednostek gospodarczych, miejscowa prokuratura w wyniku badań akt sądowych stwierdziła, że w kilkunastu przypadkach nieprawidłowo (z jej zdaniem) działali tychże pełnomocników. Materiał z tej kontroli będzie wkrótce przedmiotem szerokiej dyskusji na naradzie szkoleniowej w Białowieży, zorganizowanej przez Okręgową Izbę Radców Prawnych.

Zaprezentowane warianty czytelnicy uznają za niedoświadczane i stwierdzają, że każdy z nich ma sporo wad. Najwięcej głosów krytycznych zbiera wariant drugi — jedyna „korzyść” z niego płynąca, to pięć dodatkowych dni, a to w sumie wydaje się śmieszne.

Z telefonów wynika, że największe zwolenników będzie miał wariant trzeci — czyli propozycja, aby nauka odbywała się we wszystkie soboty w klasach od IV do VIII w szkołach ponadpodstawowych. Z wolnych sobót mają korzystać najmłodsi, uczniowie klas I-III. Przeciwnicy zaś tego wariantu jako argument podają koszty związane z dodatkową komunikacją.

Wydawałoby się, że wariant czwarty przyjęty zostanie z aprobatą. Przemawiają za nim względy zdrowotne. Tymczasem ludzie słusznie zauważają, że już w marcu 1981 r. minister Oświaty i Wychowania wydał zarządzenie, które sugeruje, aby w szkołach wielozmianowych rady pedagogiczne wypowiadały się za organizowaniem lekcji również w soboty. Jak do tej pory, niewiele było szkół, które to zrobiły. W naszym regionie tylko w Elku w każdą sobotę uczą się wszystkie dzieci szkół podstawowych. Tak więc, żaden z wariantów nie przedstawia idealnego rozwiązania.

Nie więc dziwnego, że opinie są podzielone. Natknęłam się na takie, które sugerują wprowadzenie nauki we wszystkie soboty — argumentem za tym ma być zdrowie uczniów i przebieżenie ich nadmierną ilością godzin w ciągu pięciu dni. Wielu rodziców wypowiada się za u-

trzymaniem stanu obecnego. Ich zdaniem, szkoła nie wypełnia właściwie funkcji wychowawczej i dlatego potrzebna jest ściślejsza więź rodzinna.

Uczniowie zajmują na ogół zgodne stanowisko: są za utrzymaniem wolnych sobót. Twierdzą, że jedna godzina dłużej w szkole ich nie zbawia, a przynajmniej w sobotę i niedzielę mogą się wyszaleć.

W swych opiniach podzielone jest również środowisko nauczycielskie. Nasi czytelnicy zgodni są natomiast w jednym — samo uregulowanie wolnych sobót niewiele daje. Nasz system edukacji wymaga natychmiastowego uporządkowania. Trzeba zmienić podręczniki. Wszystkiemu winne jest ich przeładunek.

Potrzebne są również zmiany organizacyjne, głównie w miejskich szkołach. Po prostu, trzeba zmienić reorganizację. W samym Białymstoku są szkoły przepełnione, które pracują na trzy zmiany, ale są i takie, których zmniejszenie wynosi 1,2. Jeden z czytelników słusznie zauważa, że w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych też obok szkół przepełnionych, były również placówki luźniejsze. Wtedy to władze oświatowe występowały z zarządzeniem, by z powstających nowych osiedli dzieci chodziły do centrum miasta.

Nie do pomyślenia jest również, żeby w tym samym mieście jedno szkoły miały zajęcia w wolną sobotę, inne nie. Dezorganizuje to życie w wielu rodzinach.

Problem sobót szkolnych jest złożony. Dobrze by się stało, gdyby władze oświatowe przy tej okazji przyjrzały się raz jeszcze naszemu systemowi edukacji, który ciągle jest mocno krytykowany. Przeciwnie bowiem uczniowie niekoniecznie można wytłumaczyć późnym kończeniem lekcji.

K. POLAKOWSKA



Na marginesie partyjnego biuletynu

— To już trzydziesty numer biuletynu miejskiej organizacji partyjnej w Białymstoku pod nazwą „Nasz głos”.

— Trzydziesty ukazał się za kilka dni. A pierwszy wydany został 15 stycznia 1983 roku. Przed tym pierwszym był jednak próbnym, z listopada 1981 r. Te inicjatywy Miejskiego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej, zgodnie z uchwałą konferencji sprawozdawczo — wyborczej, staraliśmy się wcielić w codzienną praktykę. Zanim jednak udało nam się uzyskać przydział papieru i załatwić formalności, „Nasz Głos” był dwustronicową wkładką w biuletynie informacyjnym KW PZPR.

— Jest towarzyszy redaktorem naczelnym biuletynu?

— Jestem pracownikiem politycznym Komitetu Miejskiego PZPR, w zakresie moich obowiązków wchodzi sprawę związaną z informacją partyjną, a więc i działalność wydawniczą KM, w tym — redagowanie biuletynu. Gdyby używać nomenklatury prasowej jestem i redaktorem naczelnym, i sekretarzem redakcji, i redaktorem technicznym. Ale sam niczego bym nie zrobił. Powołana została społeczna rada programowa, składająca się z aktywistów partyjnych z różnych zakładów pracy, różnych środowisk. Niektórzy z nich piszą do biuletynu.

— W artykule wstępnym pierwszego numeru można przeczytać: „Mamy nadzieję, że „Nasz Głos” stanie się biuletynem redagowanym przez całą miejską organizację partyjną. Na jego łamach znajdzie się miejsce dla wszyst-

kich, którzy zechcą do nas napisać. Zapraszamy...”

— I tak się stało. Dotychczas wydrukowaliśmy informację ponad 60 autorów. Wszystko, co nadesłał POP, zostało opublikowane. Mamy też 11-osobową stałą grupę korespondentów społecznych. Bo biuletyn robimy społecznie.

— W cytowanym już arty-

specjalnych „Naszego Głosu”. Publikację KZ w Fabryce Przyrządów i Uchwytych przygotował zespół redakcyjny biuletynu „Uchwyty”. O komitetach w Zakładach im. Sierżana, „Biażecie” czy na wezwanie PKP pisaliśmy sami. Stałą pozycją jest także „Kalendarz rocznic i wydarzeń. Świat. Polska”, przez piętnaście numerów ukazywał

„Nasz głos” po raz 30

O biuletynie miejskiej organizacji PZPR w Białymstoku rozmawiamy z CZESŁAWEM JANUSZKIEWICZEM.

kule wstępnym pierwszego biuletynu czytamy także, że „Jest to wydawnictwo przeznaczone do użytku wewnątrzpartyjnego, stanowiące pomoc organizacjom partyjnym w ich działalności ideowo-politycznej. Chcemy, aby „Nasz Głos” tkwił mocno w sprawach naszej partii, środowiska miasta. Będzie informować naszych Czytelników o pracy miejskiej organizacji partyjnej, przekazywać ciekawe i godne rozpowszechnienia inicjatywy, opinie”.

— Dotrzymujemy słowa. Mamy stałą rubrykę „Z prac Egzekutywy KM”. Publikujemy materiały ze wszystkich posiedzeń plenarnych, konferencji miejskiej poświęconych całej biuletynu. Dużo piszemy na temat organizacji partyjnych, a o komitetach i zakładach także w wydaniach

się „Leksykon filozofii marksistowskiej”; czytelnicy domagają się jego wznowienia.

— W partii rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-programowa. Mysł, że biuletyn będzie jej towarzyszył...

— W numerze 29 „Naszego Głosu” poświęciliśmy tej artykuł wstępnym. Miejska organizacja partyjna na półmetku, w następnym będzie sprawozdanie z pierwszych zebrań i wywiad z delegatem na miejską konferencję.

— Działalność ideowo-polityczna to nie tylko sprawy wewnątrzpartyjne.

— Toteż nasze publikacje mają znacznie większy zasięg tematyczny. W ubiegłym roku wiele pisaliśmy o obchodach 40 rocznicy PRL, wybo-

rach do rad narodowych i samorządów mieszkańców. Nasze łamy udostępniamy organizacjom związkowym, młodzieżowym i społecznym, takim jak TPPR, TKKS, ZBoWiD, Komisji i Stowarzyszenia Partii i Stronicych Politycznych. Oto, dla przykładu, publikacje, które ukazały się w numerze 30 biuletynu: o miejskiej organizacji ORMO (z okazji 39 rocznicy utworzenia), białostockich inicjatywach Narodowego Czynu Pomocy Szkole, czytelnicy w „Biażecie” wywiad z nowo wybranym przewodniczącym ZM ZSMP.

— Do jak szerokiego grona członków partii dociera biuletyn?

— Z ankiety przeprowadzonej przez Wydział Informacji Politycznej KW PZPR we wrześniu ub. roku wynikało, że „Nasz Głos” czyta trzecia część miejskiej organizacji partyjnej, liczącej ponad 14 tys. członków. Zgodnie z wnioskami respondentów zwiększyliśmy nakład biuletynu z jednego do 1,5 tys. egzemplarzy, ukazując on się też będzie co dwa, a nie co trzy tygodnie. Postulowano także zwiększenie objętości.

— Egzekutywa KW PZPR pozytywnie oceniła biuletyn za bogaty dobór tematów, staranną szatę graficzną, dobre wykonanie techniczne.

— Ale zwróciła też uwagę na zbyt dużą ilość korespondentów. Wskazywała, że w tym celu ogłoszono konkursy na najaktywniejszego korespondenta, na najciekawszą informację o pracy POP. A do czytelników zwrócimy się o opinie na temat publikacji, które chcieliby widzieć na naszych łamach.

— Życze zatem powodzenia i dziękuję za rozmowę.

ANIELA ŁABANOW

„Społem” żywi i wychowuje...

Spółdzielczość Spożywców „Społem” znana jest przede wszystkim z wielobranżowej działalności gospodarczej. Rolnorodna i bogata w formy jest jednak również działalność społeczno-wychowawcza „Społem”.

Koncentruje się ona głównie w spółdzielczych Ośrodkach Poradnictwa Domowego dla pań i panów oraz w klubach i świetlicach. Obecnie czynnych jest ponad 600 Ośrodków „Praktyczna Pani”, kilkadziesiąt placówek „Praktyczny Pan” jak też prawie 200 powołań społecznych obiektów kulturalno-oświatowych. Zakres społeczeństwa, do którego jest szeroki. Od edukacji na kursach, pokazach i prelekcjach, aż do szkół życia codziennego, poprzez poradnictwo w zakresie gospodarstwa domowego i całej gamy usług bytowych, do upowszechniania dorobku spółdzielczych zespołów artystycznych i ich zainteresowań. „Społem” patronuje ponadto prawie czterem tysiącom spółdzielni uczniowskich. (P)

Białostocki spektakl dla dzieci w TV

TVP na okres ferii zimowych przygotowała min. Telewizyjny Festiwal Teatrów Lalkowych, który będzie odbywał się w paśmie popołudniowym. Pierwszy tydzień upływie pod hasłem „Zobaczcie to jeszcze raz”. W retrospektywnym przeglądzie spektakli lalkowych ujrzymy m.in. „Szwaczka Dratewkę” według Marii Kownackiej w wykonaniu Białostockiego Teatru Lalek. Zatem zapraszamy wszystkie dzieci przed telewizor w najbliższy piątek, 1 lutego br., o godz. 16.30. (Ba)

Nowości KiW

„Przepych kolibra”

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazała się powieść świętego amerykańskiego humorysty — Kennetha de Vriesa pt. „Przepych kolibra”. Jest to już druga jego książka przetłumaczona na polski; poprzednią była powieść „Wzłaz na dach twojego namiotu”.

W „Przepychu kolibra” autor wypluwa świat reklam, telewizji, ukazuje z wielkim wdziękiem i komizmem na przykładzie wiołów i upadków bohatera powieści — typowe amerykańskie rodziny. Powieść obfituje w wiele zabawnych sytuacji. (P)

Czy będzie więcej ryb słodkowodnych?

Ostatnie trzy lata były dość korzystne dla gospodarki rybackiej na wodach śródlądowych. Odłowy ryb słodkowodnych wzrosły z 13,7 tys. ton w 1980 r. do blisko 30 tys. ton w 1983 r. oraz w ubiegłym roku, głównie dzięki rozwijanej hodowli stawowej — zwłaszcza karpia. Bowiem odłowy ryb jeziornych utrzymały się prawie na nie zmienionym poziomie ok. 8,5 tys. ton w ciągu roku.

Także dalsze zwiększenie produkcji rybackiej — jak twierdzi specjalści — jest możliwe głównie przez rozwijanie hodowli w stawach. Potrzebna jest w tym celu rozbudowa specjalistycznych obiektów, przy czym najlepsze rezultaty przyniosłoby szersze wykorzystanie możliwości ogrzewania hodowlanych zbiorników przez wody pochodzące z elektrowni. W tych tzw. rybtermach np. karpie rosną przez cały rok, a nie tylko od wiosny do jesieni, a przy tym mniejsze jest zużycie pasz oraz wyższa zdrowotność ryb.

Na zwiększenie produkcji jeziornych nie można u nas liczyć. Wynika to przede wszystkim ze wzrostającego ich zanieczyszczenia ściekami przemysłowymi i komunalnymi.

Nie bez znaczenia jest tu również działalność rolnicza, a zwłaszcza uboczne skutki chemizacji w tej gałęzi gospodarki. Z tych właśnie przyczyn z produkcji rybackiej wyłączonych jest już obecnie ok. 40 tys. ha jezior,

a stan czystości ok. 300 takich akwenów o łącznej powierzchni ponad 90 tys. ha ze względu na odprowadzanie do nich ścieków pogarsza się z roku na rok. Jedynie 8 proc. naszych jezior ma wody uzdatnione do czystości. To, iż odłowy ryb jeziornych udeję się utrzymywać na nie zmienionym poziomie w ostatnich latach wynika przede wszystkim z intensywniejszego zarybienia. Coraz wyraźniej obserwujemy jednak procesy zmian składu gatunkowego ryb. Zmniejsza się liczba szczupaków, linów, okoni,

a ich miejsce zajmują gatunki mniej wartościowe, jak leszcz, czy płocie po prostu odporniejsze na trudne warunki bytowania.

Pewne nadzieje na zwiększenie produktywności jezior wiąże się z zarybieniem ich tolgą i amurem. Te roślinojadne ryby są w miarę odporne na różnego rodzaju zanieczyszczenia wody (oczywiście do pewnych granic), a poza tym bardzo szybko oczyszczają jeziora z nadmiaru roślinności. W minionym roku do zagrożonych jezior wpuszczono ok. 70 ton narybku tolgę, ale wiadomo, że nie uratują one wszystkich naszych tego rodzaju akwenów. Konieczne jest przede wszystkim ograniczenie zanieczyszczeń. Na razie i chyba także w dalszej przyszłości najwięcej ryb słodkowodnych dostarczać będą stawy hodowlane i w ich rozbudowie widzieć trzeba główne szanse rozwoju produkcji rybackiej. (P)

Pola i słowa

Jakże cieszą nas wszystkich plany rozbudowy miast, przemysłu i infrastruktury techniczno-społecznej. Ręce same składają się do oklasków. Wspaniałe zamierzenia. Nowoczesność i postęp. Potęga i prestiż. Szerokie perspektywy.

JEDNAKŻE tak w życiu jak i w przyrodzie nie nie dzieje się w izolacji. Przyczyny wywołują skutki. Są zawsze plusy i minusy. Jedno rozwija się kosztem czegoś innego. Wzrasta konkurencja. Od wielu lat stale kurczy się powierzchnia użytkowana przez rolnictwo na skutek wzrostu liczby ludności oraz ubytku pól uprawnych. W skali światowej przypadała na jednego obywatela 33 ary (najmniejszym arealem dysponuje Azja — 18 arów na mieszkańca oraz Europa — 29 arów). W tej sytuacji widzi się największe możliwości zwiększenia produkcji artykułów żywnościowych poprzez budowę gigantycznych systemów irygacyjnych-melioracyjnych, głównie w krajach, które są potencjalnymi w tej dziedzinie (Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, ChRL i Indie).

PROGRAMY te są poddawane często ostrej krytyce. Tego rodzaju inwestycje są przede wszystkim bardzo kosztowne. Ponadto kolidują często z ideą ochrony naturalnego środowiska. Stają się konkurencją w stosunku do zamiarów rozbudowy i intensyfikacji przemysłu. Po pewnym czasie występują na rozległych obszarach negatywne zjawiska, związane z ich zabagnianiem i zasoleniem. Realizacja tych planów prowadzi również do szybkiego wzrostu kosztów produkcji, co musi odbijać się na poziomie cen detalicznych. Może więc dojść kiedyś do paradoksalnej sytuacji, że żywność będzie dużo więcej, ale stanie się ona jeszcze mniej dostępna dla ludzi biedniejszych.

JEDNO Z POWAŻNYCH zastrzeżeń uczynił Stokes Bruce w czasopiśmie „Europa Archiv”. Piszemy o „Budowa systemów nawadniających nie zawsze przyczynia się do korzystnych przekształceń środowiska naturalnego. Często dochodzi do zabagnienia bądź zasolenia gleb. Nadmierny odpływ wody ze strumyków i rzek zagrozić egzystencji wielu gatunków ryb i zwierząt wodnych. Budowa sztucznych kanałów może prowadzić do zmian klimatu lokalnego. Nawadnianie użytków rolnych wodami gruntowymi staje się coraz mniej opłacalne ze względu na coraz większe koszty związane z koniecznością sięgnięcia do głębiej położonych zasobów wody”.

CZYLI — jak mówi stare przysłowie — jak nie kijem, to go pałką. I tak że i tak niedobrze. Wiadomo, że intensywność pro-

dukcji rolniczej zależy w największym stopniu od ilości wody — zarówno jej zasobów naturalnych, jak i rozkładu opadów w ciągu okresu wegetacyjnego. Można oczywiście usprawnić gospodarke wodną poprzez budowę sztucznych zbiorników oraz kanałów nawadniających. Istnieją także możliwości zwiększenia obszarów ziem uprawnych nawadnianych przy pomocy tzw. deszczowni. Są szanse lepszego wykorzystania akwenów naturalnych np. jezior, gdzie mogą być spiętrzone wody w okresie gdy występuje ich nadmiar i wykorzystywane następnie w miesiącach, gdy jest natężony niedobór.

ISTOTNA JEST następująca informacja. W USA i ZSRR na rolnictwo przypada już trzy czwarte ogólnego zużycia wody. Wzrost regulowania stosunków powietrzno-wodnych w glebie nie ma mowy o zwiększaniu produkcji żywności w krajach azjatyckich i afrykańskich. Dlatego — mimo wielu zastrzeżeń zgłaszanych przez ekologów — systematycznie inwestuje się w tę dziedzinę gospodarki. W ciągu ostatnich 20 lat obszar nawadniany zwiększył się na

świecie ze 148 do 179 mln hektarów. Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Chiny i Indie planują budowę kanałów międzyregionalnych. Każdy z nich ma kosztować od 4 do 40 mld dolarów. Koszty są więc ogromne. Jednakże — twierdzą naukowcy — muszą znaleźć się pieniądze na realizację tych planów, bo chodź przecież podstawowe artykuły spożywcze, potrzebne na co dzień wstępującej liczbie ludności.

NATURA STWORZYŁA nam warunki nie zawsze odpowiadające potrzebom. Większość rejonów ZSRR charakteryzuje się niedostatkami opadów atmosferycznych. Gdy brakuje wilgoci w glebie, nie pomagają inne środki służące intensyfikacji produkcji rolniczej. Małe zasoby wód są w europejskiej części Związku Radzieckiego, na Kaukazie i Azji Centralnej. Dlatego plany przewidują skierowanie tam wody z Syberii. I tu i w wielu innych regionach świata rozmieszczenie zbiorników wód słodkich jest nierównomierne. Paradoks polega na tym, że pądy jej zasoby rozdzielają proporcjonalnie na każdego człowieka, to minimalne potrzeby zostałyby zaspokojone w 1000 proc. Skończyłoby się na tym, że wówczas trzeba budować niezwykle kosztowne systemy irygacyjne, a ponadto trzeba brać pod uwagę fakt, że zużycie wody do końca bieżącego stulecia zwiększy się trzykrotnie. I jakże spokojnie myśleć o przyszłości, skoro większość pieniędzy przeznaczamy zupełnie na inne cele?

MARIAN SUCHOŻĘBSKI

ZENON MŁYNICZYK

Między produkcją o portfelem

ZAKŁAD przetwórstwa drewnianego w Rucianem Nidzie zyskał sobie w regionie opinię firmy stale modernizującej się i rozbudowującej swój potencjał wytwórczy. Przed 30 laty przedsiębiorstwo to miało sześć razy mniej pracowników i wytwarzało tylko twarde i porowate płyty pilśniowe. Dziś załoga tworzy ponad 1,5-tysięczną rzeszę drzewiarzy; pracują nowe wydzielone — płyty wiórowe i laminowane, a także sztuczne okleiny. W br. produkcja ma wzrosnąć o 4,5 proc. w stosunku do roku minionego i osiągnąć wartość 3 mld zł. Zamiar ten można będzie zrealizować przede wszystkim dzięki usprawnieniu organizacji pracy. Na modernizację można przeznaczyć w tym roku jedynie 28—30 mln zł, ograniczając się głównie do montażu wzorowanej na zakładach meblarskich linii oklejania płyt.

Instalowane tu prototypowe urządzenie jest swego rodzaju nowością u wytwórców płyt. Powinno dostarczyć sporo uszczelnionych „pilśni” i „wiórów” (o grubości od 5 do 20 mm). Przeznaczony jest np. na „plecy” do mebli. Kolejna nowość, to zmodyfikowana impregniarka zwiększająca produkcję sztucznej okleiny (tzw. wykończona) np. na boazerię i boki szaf.

Zasoby własne zakładu nie pozwalają na intensywną modernizację (fundusz rozwoju w ub. roku wyniósł ok. 10 mln zł, a w tym będzie dwukrotnie większy). Dlatego bez pomocy resortu niewiele można zdziałać. Nowa linia laminowania płyt (w tzw. krótkim cyklu), skonstruowana w Sopocie i kosztująca ok. 100 mln zł, trafi więc do Rucianem dopiero za rok. Na przebudowę czeka też, przypominająca muzealny zabytek, „pilśniówka”.

O efektach rozstrzygają w równej mierze maszyny jak i surowce. Z podstawowym — drewnem kłopotów nie ma. Jednak z racji likwidowania marniej jakości wiatrolomów trzeba uzupełniać ten kłopotliwy surowiec. Wśród „przebieganych” codziennie 600 m szerszy, dominuje więc zaliczana do droższych gatunków tzw. papierówka.

O wiele gorzej jest z klejem mącznikowym z Kędzierzyna i Pustkowa. Bez systematycznych dostaw nie ma mowy o ciągłej produkcji płyt wiórowych. Jesienią kleju zabrakło (a idzie go na dobę ok. 50 ton) i wydział „wiórowy” stał przez miesiąc. Straty wyniosły ok. 7 tys. m sześć płyt, nie mówiąc o złołwach.

Od września są też kłopoty z melaminą, czyli składnikiem niezbędnym do tworzenia powłoki płyt laminowanych. Jesienią awaria w wytwórni jednego z krajowych producentów w Puławach spowodowała spore perturbacje nie tylko w Rucianem Nidzie. Kłopoty miały także przebiegić w Suwałkach i Grajewie.

Interesująco rozwija się natomiast współpraca mazurskich drzewiarzy z zakładami papierniczymi w Giucholazach. Procentuje ona zmniejszeniem importu papierów niezbędnych do pokrywania płyt laminowanych i produkcji sztucznych oklein. Przed dwoma laty połowę z nich sprowadzano z Zachodu, bo zakład poznański, jako jedyny wytwórca nie radził sobie z zamówieniami. Resort przyspieszył więc uruchomienie uzupełniającej linii w Giucholazach i za parę lat można będzie zrezygnować z importu. Rucianem, które pomagało Giucholazom, ma dziś łatwiejszy dostęp do tamtejszych produktów.

Inna sprawa, to gorsza jakość papierów krajowych. Są



JOZEF KACZMARCZYK przygotowuje — na przewijarkę — sztuczną okleinę dla odbiorców z fabryki mebli. Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Rozwój limitowany



Okazale prezentują się pojemniki na klej. W ciągu doby zakład zużywa go 50 ton.

one ubogie kolorystycznie i mają mniej ciekawe wzory. Sądzę jednak, że jeśli Giucholazcy uporządkują się z trudną technologią wytwarzania tego wyrobu, to i inne mankamenty uda się usunąć.

W naradach wytwórczych i dyskusjach samorządowych w Zakładach Płyt Pilśniowych i Wiórowych dominują rzeczowo analizy możliwości i zastrzeżenia współpracujących z kooperantami. Fabryka musi systematycznie dostawać niezbędne surowce: wystarczająco okresowe wahaniami, by zakładowy został normalny rynek pracy. Jesienne kłopoty z melaminą i klejem są tego wymownym dowodem.

Szczególnie denerwuje to drzewiarzy w czasie przygotowań do zmiany systemu placowego. Nowe tabele zakładają powiązanie wynagrodzeń ze wzrostem wydajności i jakości. Niesystematyczne dostawy surowców mogą zmniejszyć takie wysiłki. Na nowy system już pora, bo placu zasadnicza stanowi załadowanie 44 proc. wypłat przy których narodziła się dodatkowa, że nie wiadomo za co się je dostaje. W gruncie zakładowe służby wiedzianki, że aby wprowadzić przygotowane i zaakceptowane przez Radę

Pracowniczą placę, potrzeba będzie dodatkowo 16 mln zł. Zakładowy projekt został też skonsultowany w ministerstwie i — po uzupełnieniach — ma tam rychło wrócić do ostatecznej akceptacji.

W nowym systemie placę stale stanowiłyby prawie 67 proc. wynagrodzeń. Włączono do nich rekompensaty i część premii regulaminowej. Poza tym znacznie uprościł się sposób obliczania wypłat.

Na razie brakuje jednej formalnej decyzji i drzewiarze nie wiedzą do której z trzech kategorii zostanie zaliczony ich zakład. Ma to decydujące znaczenie przy ustalaniu ostatecznego kształtu nowego systemu wynagrodzeń. Wszak w Rucianem dominują placę dniówkowe. W akordzie pracuje załadowe 5 proc. załogi i stawki godzinowe nie przekraczają 40 zł.

A. ŁOZOWSKI

PS. Ponieważ znane są już wyniki ekonomiczne minionego roku, warto je najwcześniejsze przytoczyć. Wartość produkcji sprzedanej wyniosła w Rucianem prawie 2,7 mld zł. Plan roku został wykonany w 103,8 proc., a wartość eksportu wyniosła 177 mln zł.

ZADYSZKA budowlanego sprzętu

Jestem bardzo ciekawa, jak będzie wyglądał następny jubileusz Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych? Ile pracowników stanie do odznaczeń? Ilu będzie jeszcze w firmie pracowało i na czym? Pytanie to powinno najbardziej interesować tych, którzy nie mają jeszcze dachu nad głową.

20-lecie BPRZIM obchodziło 558 osób, m.in. Anatol Chamiński i Jan Płoski, udekorowani Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski. Krótko podsumowano dotychczasowe osiągnięcia. Niestety, jego przyszłość nie mówiono prawie nic, bo w zasadzie nie wiadomo na ten temat.

Jeszcze 10 lat temu wszystko było jasne. Kupowało się sprzęt polski, radziecki, czeski, rumuński, węgierski. Intensywny zakup maszyn trwał jeszcze przez 5 lat i nagle się „urwał”. Od 1980 r. sprzęt stał się nieosiągalny. W BPRZIM średni wiek spychaczy, koparek, dźwigów coraz bardziej się wydłuża i sięga już ponad 10 lat, gdy w innych tego typu przedsiębiorstwach bywa o połowę krótszy.

Idea: sprzęt budowlany trzeba pozostawić w ręku jednego gospodarza, nie zaś rozpraszać go po różnych przedsiębiorstwach wykonawczych, zaowocowała znanym eksperymentem. Jako pierwsze w kraju powstało przedsiębiorstwo białostockie. Dział ta najstarsza firma ma najstarsze maszyny.

Sprzęt, z którego znaczna część powinna już trafić na złom, jest ciągle remontowany. Można znaleźć i takie egzemplarze, w których po dawnej maszynie pozostała tylko rama z firmową wizytówką producenta. Resztę wymieniono.

— Musimy to zrobić — mówi przewodniczący Rady Pracowniczej przedsiębiorstwa, Stanisław Rogowski. — Zjemy przecież z pracy maszyn i każda ich niesprawność redukuje nasze zyski. Tak daleko posunięta dzia-

łość remontowa nie opłaca się często. Mimo, że robota jest pożyteczna, nie przysparza firmie oczekiwanych profitów, a wręcz przeciwnie — zużąda je.

Przedsiębiorstwo żyje wyłącznie z usług; z tego, że komuś wykopie rów, poda wielką płytę, zamontuje przemysłowy komin i z tego, że wyremontuje maszynę — oczywiście komuś, a nie sobie. Bo tylko od tego kogoś weźmie za usługę pieniądze Rada pracownicza zastanawiała się nawet swego czasu, czy nie woząc swoich maszyn do naprawy do innego przedsiębiorstwa, zaś cudzych nie remontować u siebie. Byłaby to operacja znacznie droższa, ale — o dziwo — finansowo korzystniejsza dla BPRZIM.

Nekani awariami specjaliści opracowali raport o stanie swoich maszyn. Można w nim przeczytać, że w 1980 r. było u nich jeszcze 310 jednostek sprzętowych, w ubiegłym — 222. W następnym zaś roku

zasoby stopnieją do 162 maszyn. Tekst raportu otrzymał Sejm, minister Baka, wicepremier Szalajda, ministerstwo Budownictwa, Wojewódzka Rada Narodowa. Zaręczał nań jedynie Sejm.

Co dalej? — pytają pracownicy niespokojni o swe miejsca pracy.

— Spadnie liczba maszyn, zredukowane zostanie zatrudnienie i produkcja, a więc ograniczone zostanie budownictwo — komentuje dyrektor Wydziału Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego, Andrzej Kłiman. — Najwięcej jednak stracimy, godząc się z koniecznością na rozproszenie BPRZIM-owskiej wysoko-kwalifikowanej kadry. Tę będzie najtrudniej zabrać z powrotem. Pracuje tu wielu bardzo dobrych remontowców ze średnim lub co najmniej zawodowym wykształceniem technicznym. Ich operatywności dowodzi fakt, że udaje się utrzymać staruszkę — maszynę w 84-proc. gotowości do pracy. Jak długo jeszcze? (ar)

Szkic z podróży

„Narwianie” nad Wilią

W bliskie 30-letniej historii ZESPOŁU REGIONALNEGO „NARWIANIE”, taki wyjazd zdarzył się po raz pierwszy. 26-osobowa grupa folklorystyczna z POGORZALEK gościła w styczniu w Wilnie. Była to wizyta za ubiegłorocznego pobytu zespołu na Białostocczyźnie.

Gospodarze przygotowali polskim rolnikom serdeczne przyjęcie i atrakcyjny program pobytu. Wielkim przeżyciem dla większości „Narwian” był pierwszy w życiu wyjazd poza granice, spotegowany świadomością reprezentowania polskiej kultury ludowej w samym sercu Litwy. Wilno przywitało nas śniegiem i mrozem, ale za to gorącymi sercami studentów z „Ratilo”, którzy okazali się wspaniałymi organizatorami i troskliwymi opiekunami „Narwian”.

W pierwszym dniu pobytu gospodarze fundują nam mroźną wyprawę po Wilnie. Zimno, ale za to wzruszająco. Każdy obiekt zabytkowy oglądany jest z wielką uwagą przez członków zespołu. Wieczorem pierwszy koncert w kościele „Pergale” w rejonie Vilnius. Organizuje go Towarzystwo Ochrony Zabytków i Krajoznawstwa. Poznaliśmy Ludwikę Młyńską, która do końca pobytu na Litwie nie odstępowała nas na krok, troszcząc się o wszystkie duże i małe sprawy.

Koncert przebiega w obopólnym napięciu — „Narwian” i widzów. Tych pierwszych zjada trema, a drugich — wzruszenie na dźwięki polskiej pieśni i muzyki. Z informacji Ludwiki Młyńskiej dowiadujemy się, że w rejonie wileńskich zamieszkuje 67 proc. Polaków. Na widowni zauważam podobną proporcję, sądząc po reakcji na repertuar „Narwian”.

Po koncercie tradycyjna kolacja, podczas której prze-

wodniczą kołchozu — Władysław Longinowicz wtańczeniwa z oryginalności swojego gospodarstwa. Jest ono samo wystarczające. Hodowla i uprawa, ryby, pszczoły, lasy, stadnina koni, jeziora — oto zasoby naturalne i agrotechniczne kołchozu „Pergale” czyli „Zwycięstwo”. Długo przepiełają się melodie, śpiewy i tańce litewskie i polskie.

Kolejny dzień spędzamy w Trakal. Być na Litwie i nie odwiedzić zamku w Trokach, to samo co pominięcie wieży Eiffla w Paryżu.

Po południu podejmują nas dziennikarze z „Czerwonego Sztandaru” i członkowie polskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Wilnia”. I znowu rozbrzmiewają strofy polskich pieśni ludowych — kurpiowskich, podlaskich, lubelskich.

Narodowe „sto lat” kończy to sympatyczne spotkanie, które może okazać się początkiem wymiany zespołów na przyszłość. Takie rozmowy też się odbyły.

Wieczorem w Akademickim Teatrze Opery i Baletu, oświetlonym nowoczesnymi skomponowanymi balet w doskonałym tłumaczeniu „Wiatrak Baltazara”.

Sobota jest dniem szczególnym. „Narwian” czeka finałowy koncert w wielkiej auli Uniwersytetu Wileńskiego. Na widowni sami konserwatorzy kultury ludowej. Są w komplecie zespoły „Ratilo” i „Wilnia” oraz grupa etnografów. Wspólnie z I sekretarzem KG PZPR z Dobryniowa — Aleksandrem Chranowskim i naczel-

nikiem gminy Józefem Zebrowskim trzymamy ciuki za „Narwian”. Idzie dobrze. Jerzy Śródkowski, który opracowywał muzykę, czuwa nad dynamiką, która osłaga kołchozu w litewskiej melodii ludowej Aut Kaino Kavkaj Siubawa”. Późnym wieczorem kończy się spotkanie wileńskich studentów z „Narwianami”.

Przy melodiach dyskotekowych i ludowych piosenek wspólnie młodzi i nieco starsi, wiek nie odgrywa roli. Wszystkich łączy szczerza nie przyjaźni, wspólnota kultury ludowej i słowiańska dusza.

„Narwianie” dobrze spełniło swoją misję i sądzę, że ponownie otworzyli most wymiany kulturalnej z naszymi wschodnimi sąsiadami.

KAZIMIERZ DERKOWSKI



„Przedślubny wianek” — obrazek ludowy w wykonaniu „Narwian” w auli Uniwersytetu Wileńskiego.

W rocznicę rewolucji 1905 roku (1)

Według znanego stwierdzenia W. Lenina, sytuacja rewolucyjna powstaje wtedy, gdy „dół” nie chce już żyć po staremu, a „góra” nie może dłużej rządzić za pomocą dotychczasowych metod. Taka właśnie sytuacja ukształtowała się w Rosji w 1904 r.

SPRZECZNOŚCI między kapitałem a pracą pogłębiły się w okresie kryzysu ekonomicznego w latach 1899—1903, powodując radykalizację klasy robotniczej. Z kolei wyzysk mas chłopskich zaktywizował wieś, która w 1902 r. wskutek nieurodzaju przeżyła kolejną klęskę głodu. Samowładny ustrój polityczny, w którym nie było żadnych instytucji przedstawicielskich, biorących udział we władzy oraz brak konstytucji i gwarancji swobód obywatelskich były nie do zniesienia dla społeczeństwa. Rozwijający się

doprowadziło w konsekwencji do dalszego zaostrzenia sytuacji wewnętrznej. W połowie stycznia 1903 r. doszło do strajku w Zakładach Putilowskich w Petersburgu w obronie robotników

Niebawem wybuchł podobny strajk powszechny w Łodzi, obejmując swym zasięgiem również łódzki okręg przemysłowy wielokrotnie. 31 stycznia strajk wybuchł w Zagłębiu Stargodzkim, a 1 lutego — Zagłębiu Dąbrowskim. Na początku lutego objął on wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłowe Królestwa Polskiego oraz okręgu białostockiego.

W BIAŁYMSTOKU STRAJK

wybuchł 30 stycznia. Uczestniczyło w nim około 4 tys. robotników, tj. blisko 30 proc. zatrudnionych. Miał on charakter demonstracji politycznej.

Strajk polityczny miał też miejsce w mniejszych ośrodkach przemysłowych okręgu. Objął on Gródek, gdzie ulicami miasteczka przeciągnęła manifestacja z czerwonymi sztandarami. W Michałowie zastrajkowało 700 robotników. Szczególnie imponujące rozmiały przybrały wystąpienia w Krynkach, które były w owym czasie największym na tym obszarze ośrodkiem przemysłu garbarskiego. Zorganizowały je działające tu silne i aktywne organizacje SDKPiL i Powszechnego Związku Robotników Żydowskich (Bund). 30 stycznia

przerodziły się one w strajk powszechny. Poprzedził go wiec. Jego uczestnicy uformowali pochód liczący około półtora tysiąca osób. Demonstranci nieśli czerwone sztandary i transparenty z rewolucyjnymi hasłami.

Lokalne władze wcześniej ściągły z okolicy posiłki policji lecz rozmiar demonstracji wykluczał możliwość ich użycia. Policja i urzędnicy opuścili miasteczko, pozostawiając broń i dokumenty.

Demonstranci opanowali urządzenie administracji państwowej. Zniszczone akta, zrzucono z ścian portrety imperatora, zerwano przewody telefoniczne.

Tego samego dnia przybyła do Krynek kompania piechoty, a następnego dnia — dwie dalze. Wojsko przejęło kontrolę nad ruchem ulicznym. 3 lutego przybył tu gubernator grodzieński. Pod jego kierownictwem przeprowadzono w Krynkach akcję pacyfikacyjną, aresztowano około 200 osób, w tym większość organizatorów, wystąpię. Część robotników uwięzła się w pobliskich wsiach i miasteczkach. Zakłady garbarskie w Krynkach przez jakiś czas były unieruchomione, a w mieście prowadzono ciagle agitację antyrządową.

Na przełomie lutego i marca 1905 r. wybuchł

NOWY STRAJK

powszechny w Białymstoku. Objął on większe zakłady przemysłowe. Doszło do starć z wojskiem, w trakcie których zginęło 8 robotników, a kilkunastu zostało rannych. W rezultacie tych wypadków fabrykanci poszli na pełne ustępstwa w stosunku do robotników. Wprowadzono 10-godzinny dzień pracy (dotąd obowiązywało 11,5 godzinny pracy, wprowadzone ukazem carskim w 1897 r.) oraz

podwyższono płace o 10—15 proc.

W marcu 1905 r. białostocka organizacja partii rosyjskich socjalistów — rewolucjonistów (eserów), anarchistów oraz PPS przystąpiła do organizacji akcji terroru, skierowanych przeciwko fabrykantom, szlachcie, wyzyskiującym robotników oraz funkcjonariuszom policji. W odpowiedzi przybyły do Białegostoku dalsze jednostki wojskowe.

Od maja nastąpiło wzmożenie akcji strajkowych na terenie całego Królestwa Polskiego oraz okręgu białostockiego. Wystąpienia o charakterze ekonomicznym w Łodzi przekształciły się w powszechny strajk polityczny, który zwirował w dniach 22—24 czerwca przerósł w walki na barykadach, w powstanie zbrojne robotników, pierwsze w Rosji. Zostało ono krwawo stłumione.

Na znak solidarności z tód-

kim towarzyszyłam pracy w Białymstoku 2 lipca odbył się wiec robotniczy. Podjęto decyzję o ogłoszeniu strajku protestacyjnego. Przyłączyła się doń robotnica Wasilkowa, Kryszyńska i kilku innych mieszkanki. Strajk trwał dwa dni.

10 lipca demonstracja robotników w dzielnicy żydowskiej w Białymstoku przekształciła się w starcie z wojskiem i policją. Od kul zginęło 13 osób, zaś około 40 zostało rannych. Pogrzeb zabytków stał się potęgą demonstracji o charakterze politycznym.

19 lipca w kilku fabrykach Białegostoku zastrajkowali oddziały trackie, żądające podwyżki płac. Strajk trwał 3 dni. W tym czasie bojówka partii eserów dokonała zamachu bombowego. W odpowiedzi wojsko i policja ostrzelały okoliczne domy, oddawano też salwy do zgromadzonych przechodniów. Zabito wówczas 38 osób, a blisko 200 zostało rannych.

Wiek o wydarzeniach w Białymstoku wywołała oburzenie robotników warszawskich, którzy odpowiedzieli strajkiem w dniu 15 sierpnia. W samym Białymstoku strajk powszechny ogłoszony został 14 sierpnia i trwał 2 dni. Pogrzeb ofiar zgromadził wielotysięczne tłumy.

We wrześniu 1905 r. strajk objął również Ciechanów i Siemiatycze. W tym drugim mieście 8 października doszło do starcia między policją a strajkującymi. Policja opuszczała miasto i przez pewien czas, aż do przyzwolenia wojska w Siemiatyczach nie funkcjonowała żadna władza

dr HENRYK MAJECKI

Meteoryty w beczce z kapustą

Skąd spadają meteoryty, wie każdy. Gdzie natomiast trafiają i jak ich szukać? Jeden z założycieli Towarzystwa Astronomiczno-Geodezyjnego w syberyjskim mieście Omsku Piotr Drawert odpowiedział na to pytanie jednoznacznie: w beczce z kapustą.

Chodzi o to, że na terenie Obwodu Omskiego praktycznie nie ma naturalnych kamieni. Dlatego mieszkańcy wsi nie przejdą obojętnie, by nie podnieść każdego służącego kamienia, który może być, jako ciężar przy kwazzeniu kapusty. W 1929 roku wybitny naukowiec i znany poeta syberyjski Piotr Drawert zaczął szukać meteorytów w...

piwnicach. Znalazł on słynny meteoryt „Chmielówka”. Obecnie kierownictwo Towarzystwa postanowiło wykorzystać pomysłów hipotezę Drawerta i za pośrednictwem gazet zwrócić się do mieszkańców wsi z prośbą o przesłanie „interesujących okazów kamieni”. Ruszył strumień ciężkich przesyłek. Przypuszczenie potwierdziło się: kilka kamieni jest bardzo ciekawych i wymaga dokładnej analizy.

Astronomowie z Omska już od trzech lat prowadzą poszukiwania słynnego meteorytu „Bolszegrzeckiego”. Każdego roku organizują też ekspedycje do rejonu, gdzie upadł meteoryt tunguski. (P)

STOWARZYSZENIE PAX POSZUKUJE LOKAL

do wynajęcia
o pow. ok. 100 m kw. na terenie miasta Łomży, naj-
chętniej blisko centrum.
Oferty prosimy składać telefonicznie tel. 20-70, li-
stownie lub osobiście — Stowarzyszenie PAX, Rząd-
owa 8.

k 276-0

GMINNY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJ- NY SZKOŁ, 19-314 Kalinowa, woj. suwalskie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na

odbudowę po pożarze budynku szkolnego w Praw-
dziskach.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przetarg odbędzie się 12 lutego 1985 r. o godz. 10
w biurze Inspektora Oświaty i Wychowania w Kali-
nowie.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu
znajduje się u Inspektora Oświaty i Wychowania, co-
dzienne w godz. 8-15.

Zastrzegamy prawo wyboru oferenta i unieważnie-
nia przetargu bez podania przyczyn.

k 357-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprowadza odbiór energii elek-
trycznej za przerwę w dostawie, które wystąpią:
— dn. 31.01.85 r. w godz. 7-13 ul. Parkowa, Mickiewicza od No-
wotki do Grotgera
— dn. 1.02.85 r. w godz. 8-13 ul. Warszawska od Kościelnej do
Sienkiewicza oraz Sienkiewicza od Jurkiewicza do Ogrodowej
— dn. 4.02.85 r. w godz. 8-14 Pływalska ul. Włókniennicza
— dn. 4-6.02.85 r. w godz. 7-15 ul. Zwycięstwa — Pawilony,
Gruntowa 9 i odbiorcy z linii napowietrznej
— dn. 6.02.85 r. w godz. 7-15 ul. Wilejska, Przekątna, Prosta
Mieleskowska
— dn. 31.01.85 r. — 1.02.85 r. w godz. 8-15 w Wasilkowie ul. Jaki-
my, Wójciachowska, Ogrodowa, Zwirowa, Polna, Grzybowska, Kio-
nowa, Olszowa.

k 223-1

USŁUGI

OSRODEK Informacji Usługowej, ul. Lipowa 4, tel. 415-800 — pełna
informacja o wszystkich usługach.
k 543-9

USŁUGI WPWH
— informacja tel. 987
SPRZĘT DROGOWY
GOSPODARSTWA DOMOWEGO
— ul. Piłsudskiego 11
— ul. Mickiewicza 25
oraz CHŁODZARNI, PRALKI,
BOJLERY — tel. 956
ul. Sienkiewicza 42
TELEWIZORY
— ul. Warszawska 79, tel. 959
— ul. Narwiska 3, tel. 511-770.
ELENAPIRAWA, 338-01, Wydra,
k 9393-00
ELENAPIRAWA, 412-328, Dro-
zdowski, k 40-00

19 stycznia 1985 roku zmarł
tragicznie, pełnią obowiązki
szlubiwe w łomżyńskich Zak-
ładach Przemysłu Bawełnian-
ego „Narew” w Łomży
Arkadiusz Krzysztof
Foltyński
wyższej szczebla współpracownika

RODZINIE
składają:
— Dyrekcja, Organizacja Spo-
łeczno-Polityczna oraz współ-
pracownicy. k 468-1

Wyrazy szczerego współczucia
**ALEKSANDRZE
CYUŃCZYK**
z powodu zgonu

Męża
składają:
— Dyrekcja i współpracownicy
Akademii Medycznej w Biał-
ymstoku. k 456-1

Wyrazy szczerego współczucia
Wojciechu
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. mgr. HENRYKOWI
MASIEJCZYKOWI**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Inspektor Oświaty i Wychowa-
nia, dyrekcja, Rada Pedago-
giczna, POP, Zarząd
Oddziału ZNP, pracownicy
administracji i obsługi
Zbiórce Szkoły Podstawo-
wej w Krzyżkach. k 455-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
JĘGLIŃSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Nadzorcza, Zarząd
i współpracownicy „Społem”
PSS w Olecku. k 469-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia
**Kol. JÓZEFOWI
SENETELSKIEMU**
z powodu zgonu

Matki
składają:
— Rada Pedagogiczna, Kom-
itet Rodzicielski oraz pra-
cownicy ZSZ RPKGIM w
Białymstoku. k 453-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kto chce (i może!) handlować cytrynami?

Od kilku lat owoce cytrusowe, bakalie, kakao i to wszystko, czego bywa w bród w dni targowe na rynku, w handlu społecznym pojawia się w ilościach umiarkowanych śladów.

W lipcu ubr. minister Handlu Wewnętrznego i Usług wydał rozporządzenie, zgodnie z którym osoby prowadzące handel (mowa o sektorze nieuspołecznionym) artykułami spożywczymi pochodzenia zagranicznego muszą uzyskać odpowiednie zezwolenie. Decyzję, komu można takie zezwolenie wydać, pozostawiono terenowym organom administracji państwowej stopnia podstawowego.

Rozporządzenie MHWU poprzedziła podjęta przez środki masowego przekazu dyskusja nad „demoralizującymi cenami kilograma cytryn w prywatnych zieloniakach. Już wówczas

zdania były podzielone.

Jedni protestowali przeciw obecności rodzynek i cytrynów w sklepach prywatnych, gdzie — ich zdaniem — po-

winno się sprzedawać wyłącznie kapuste, ziemniaki a od czasu do czasu peczyki nowalijki. Inni natomiast byli zdania, że lepiej mieć kupiec chociażby okazjonalnie jedną cytrynę czy pomarańczę, niż na dobrą sprawę nie mieć żadnych owoców. Wyglądało to jakby owoce cytrusowe, jakiegoś rodzaju, jest nadal aktualna, a „Kurier Podlaski” zaakcentował jej ważność przedrukując artykuł z prasy centralnej pt.: „Ustawa zamiast rodzynek”.

Kto będzie chciał i mógł w Białymstoku handlować zagranicznymi delikatesami, zgodnie z wolą MHWU, zależy więc od „polityki” Wydziału Handlu, Drobnej Wytworczości i Usług Urzędu Miejskiego.

Ponieważ poprzednie zezwolenia na obrót artykułami pochodzenia zagranicznego ważne były do 5 stycznia, kierownik Wydziału Handlu Drobnej Wytworczości i Usług UM, Ryszard Belza, 3 stycznia zaplanował spotkanie kupców. Spotkanie takie było konieczne, bowiem nie wszyscy zainteresowani wiedzieli, że rozporządzenie MHWU — w myśl którego „osoba prowadząca zaopatrzenie w towary spożywcze i usługi pochodzenia zagranicznego dopiero po uzyskaniu odrębnego uprawnienia” — dotyczy także małych sklepów, gdzie prowadzona jest sprzedaż. Szczegółowych informacji ubiegającym się o uzyskanie uprawnienia udzielił obecni na spotkaniu przed-

stawiciele Państwowej Inspekcji Handlowej, Sanepidu oraz Zrzeszenia Prywatnego Handlu.

Zezwolenia wydawane przez WHDW są obecnie w trakcie wymiany. Dotychczas po odrębne uprawnienia na handel artykułami spożywczymi pochodzenia zagranicznego zgłosiło się

w Białymstoku 20 kupców

czyli prawie co czwarty właściciel „zieloniaka”.

Ze swojej strony jak widać — przynajmniej w Białymstoku — organ administracji państwowej stopnia podstawowego szczerą ręką rozkłada zezwolenia. Można by się zatem spodziewać, że w dyskusji nad „demoralizującymi cenami” przeważał głos tych, którzy wołali o kupować chociaż raz na kwartał, niż znać z zapowiedzi, że by w handlu uspołecznionym.

Można by się spodziewać nawet więcej — że spadnie ich cena za kilogram, skoro sprzedawcy będą działali legalnie. Niestety, optymistyczny matemat — bo głównie one walczą o cytryny w zieloniakach — skutecznie temperuje fiska-

Kto będzie chciał handlować cytrynami

jeżeli za samo uzyskanie odnośnego uprawnienia już teraz kupcy muszą uiścić opłatę skarbową w wysokości 7 tys. zł. Co więcej sprzedaż artykułów spożywczych jest ściśle ewidencjonowana, a wymierzany podatek ryczałtowy zależy od wielkości obrotu i uzyskanego dochodu. Dwudziestu kupców białostockich uwierzyło, że do interesu nie dołożą, pozostali rzecz całą traktują jak eksperyment, którego wynik będzie mierzony ceną kilograma cytrusów.

A na rynku podobno zacierają z radości ręce — jak dobrze pójdzie, cytrynki będą się sprzedawać na sztuki, po trzysta, po trzysta, świeżutkie, wyjęte z fikusów prosto spod ogona...

HANNA PRZYGODA

„Na piastowskiej ziemi”

W centralnych uroczystościach inauguracji obchodów 40-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Polnocyndych do Macierzy w Opolu uczestniczyła również delegacja Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Białymstoku. GOTFRYD GRUBOWSKI, ALEKSANDER IWANUK i WIKTOR TESLUK stali się asystą sztabu kombatantów Białostoczczyzny.

DELEGACI byli gośćmi Fabryki Samochodów Dostawczych w Nysie, gdzie spotkali się z robotnikami, zwiędli również to staropolskie miasto. Najwięcej pytań padało pod adresem uczestników walczy przed 40 laty o wyzwolenie Dolnego Śląska. Gotfryd Grubowski jako młodociany żołnierz Armii Radzieckiej dotarł w styczniu 1945 roku do Opola, Wiktor Tesluk w szeregach 2 Armii Wojska Polskiego w kwietniu 1945 r. forsował Nysę.

Integralną częścią obchodów był również Zjazd Konstytucyjny Stowarzyszenia Wisła — Odra. Wziął w nim udział jako członek założyciel białostockiej delegacji, red. Krzysztof Wójtowicz, w 1937 r. również jeden z inicjatorów i organizatorów Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. Nowe stowarzyszenie jest bezpośrednim kontynuatorem dzia-

łalności Polskiego Związku Zachodniego, jak również wspomnianego Towarzystwa, które zaprzestało działalności w 1971 r.

W rezolucji programowej uchwalonej przez Zjazd szczególne miejsce zajęły sprawy na podejmowanie szerokości społecznych działań na rzecz kształtowania świadomości politycznej społeczeństwa, głównie młodego pokolenia. Ich treść dotyczy zagadnień zespoleń ziem polskich w nowych granicach, 40 lat integracji Ziem Odzyskanych z Macierzą oraz rozwijania społecznej aktywności dla umacniania tego narodowego dzieła. Towarzystwo zajmie się również upowszechnianiem problematyki niemożności, w skład Zarządu Głównego, którego przewodniczącym został znany pisarz i publicysta poseł Edmund Męclewski, został wybrany również red. Krzysztof Wójtowicz. (wad)

Nielegalną broń skonfiskowano

Kłusownictwo staje się w woj. białostockim jednym z najważniejszych zagadnień, z jakimi ma do czynienia organa władzy. W tym zakresie utrzymania ładu i spokoju publicznego, kłusownicy stawiają poważne problemy. Jak też polują z nielegalnie posiadanej broni palnej, która może w każdej chwili być użyta przeciw ludzkości. Nie widać, by organa ścigania czyniły wszelkie wysiłki, aby ułamać posiadaczy nielegalnych broni. Jako przykład może posłużyć to zdarzenie.

Do posterunku MO w JASIOŁOWIE już od dłuższego czasu dochodziły sygnały o sianie kłusownictwa, strzelających z broni palnej. W wyniku przesłuchania zeznania jednego z mieszkaniec wsi przesyła. W wyniku przesłuchania zeznania jednego z mieszkaniec wsi przesyła. W wyniku przesłuchania zeznania jednego z mieszkaniec wsi przesyła.

Zguby

20 stycznia br. w taxi nr 1232 pozostawiono torbę z dzieckiem garderoba. Zgubie można odebrać w Dziale Łączności, z Cyfelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1, pokój 2) w godz. 8-15.

Natomiast u pana Jana Szejnola z Kolonii Dół (ul. Szecha do Zabłudowa nr 6) jest do odebrania młoda sukienka myśliwska. (bki)

BIAŁE FERIE '35



Hajda na łyżwy!

Poszczęściło się dzieciakom. Nie dość, że ferie w pełni, to i pogoda uspaniała. Słonecznie, bez wielkiego mrozu.

Zarobiło się na lodowisku MOSIR w Zawierzyńcu. Frekwencja, wraz z feriami wzrosła dwukrotnie. Z pewnością zawzięty na tym także obniżone o połowę ceny biletów.

Możliwość wypoczynienia łyżew, bezpłatna nauka jazdy dla stawiających pierwsze kroki, funkcjonująca obok obiektu butla z cheeseburge-

rami oraz dobra muzyka — to są atuty, którymi gospodarze lodowiska pragną przyciągnąć młodzież.

Świeże powietrze, ruch i uspaniała zabawa — wydaje się, że tymi atutami przekonamy wszystkich zasiedziałychozujących na tym także obniżone o połowę ceny biletów.

Tekst i zdjęcia: ANATOL CHOMICZ



Konferencja ZSL w AMB Ludowcy spod znaku Eskulapa pomagają wsi

ZJEDNOCZONE Stronnictwo Ludowe od niedawna funkcjonuje w życiu społeczno-politycznym Akademii Medycznej w Białymstoku. Aktywność tej partii i jej członków dostrzegano już przed laty. Pracownicy nauki — ludowcy uczestniczą w koleżeńskich organizacjach władzy (Senat, Rady Wydziałów, itp.), współdziałają też blisko z PZPR i SD w realizacji procesu wykształcania młodej kadry.

Na II Uczelnianej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZSL podsumowano dotychczasowe wyniki pracy kół Stronnictwa oraz samego uczelnianego komitetu. Prezes KU — doc. dr Franciszek Taraszkiewicz w spra-

wozowaniu przypomniał inicjatywę służącą polepszeniu zdrowotności mieszkańców wsi, jak wyjazd ekip lekarzy specjalistów do Dąbrowy Białostockiej, Suchowoli, Czyż i Świątyni (woj. suwalskie). Ciągłe jeszcze w większych ośrodkach zdrowia brakuje pediatrów, ginekologów, dermatologów, neurologów i innych lekarzy specjalistów. Ten kierunek pomocy ludowców w białych fartuchach będzie kontynuowany w przyszłości.

Uczestnicy dyskusji formułowali program uczelnianej organizacji ZSL podkreślali potrzebę pobudzania aktywności politycznej i społecznej młodzieży studiuje. Jest to wspólna sprawa trzech partii — jak mówił sekretarz KU PZPR — Antoni Bobrus. Pra-

Pole dla społecznej pasji

Praca w samorządzie mieszkańców jest tą formą działalności, która podlega najszerzej ocenie społecznej. Umiejętność załatwiania spraw interesujących mieszkańców osiedla, tworzenie klimatu do podejmowania zbiorowej społecznej pracy, buduje autorytet członków samorządu, a lokatorem zaufania powierza im wiele problemów.

W ubiegłym miesiącu zakończyły się wybory organów samorządu w Hajnowce, których rolę i funkcje oparto na nowych zasadach, stwarzających pełną autonomię i samodzielność w planowaniu i organizowaniu pracy. Na zebraniach wybrano 10 komitetów osiedlowych i trzy domowe. Dyskusja na zebraniach wniosła wiele spraw związanych z codziennym życiem w osiedlach, co znalazło odbicie w programach pracy samorządów.

Współdziałanie

Dużo miejsca i uwagi poświęcono w dyskusjach problemom przyszłej pracy ogniw samorządu, oceniono dorobek i niedociągnięcia. W dziedzinie budownictwa domagano się lepszej informacji o przedsięwzięciach samorządu, co ułatwiłoby szerokie włączenie się mieszkańców do współpracy. W ośrodku Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego wskazano na korzyści płynące ze ściślejszego powiązania samorządu z komitetami rodzicielskimi oraz radami pracowniczymi w zakładach pracy.

W nowych ogniwach samorządu — młodych przewodniczących MRN — mgr Maria Zdanowska — jest obecnie ponad 250 osób. Obok grupy doświadczonych działaczy PRON, członków komitetów osiedlowych i blokowych z poprzedniej kadencji, wybrano wielu nowych mieszkańców znanych ze społecznej pasji i aktywności, a wśród nich wielu członków PZPR i ZSL. W samorządzie znaleźli się ludzie o dużych walorach osobistych, cieszący się zaufaniem i autorytetem w środowisku, którzy sens pracy społecznej widzą nie tylko w „reprezentowaniu”, lecz w konkretnej działalności dla wspólnego dobra. O efektach ich pracy będzie świadczyło to, jak szybko podejmą konkretną działalność.

Szeroko pojęta troska

Problem nie nowy: czystość i porządek w osiedlach. Tak jak we własnym mieszkaniu, trzeba o nie dbać na co dzień, zarówno w poszczególnych budynkach, na posesjach jak i w całym osiedlu. A więc nie jednorazowa, wiosenna czy jesienna akcja, lecz stała kontrola, zgłaszanie administracji braków i zaniedbań w tej dziedzinie i konsekwentne wyegzaminowanie ich usunięcia. Druga sprawa to bieżące, aby nie uszły uwadze administracji spotykane tu i ówdzie braki w przygotowaniu budynków i posesji do zimy.

Problem nie nowy: czystość i porządek w osiedlach. Tak jak we własnym mieszkaniu, trzeba o nie dbać na co dzień, zarówno w poszczególnych budynkach, na posesjach jak i w całym osiedlu. A więc nie jednorazowa, wiosenna czy jesienna akcja, lecz stała kontrola, zgłaszanie administracji braków i zaniedbań w tej dziedzinie i konsekwentne wyegzaminowanie ich usunięcia. Druga sprawa to bieżące, aby nie uszły uwadze administracji spotykane tu i ówdzie braki w przygotowaniu budynków i posesji do zimy.

Problem nie nowy: czystość i porządek w osiedlach. Tak jak we własnym mieszkaniu, trzeba o nie dbać na co dzień, zarówno w poszczególnych budynkach, na posesjach jak i w całym osiedlu. A więc nie jednorazowa, wiosenna czy jesienna akcja, lecz stała kontrola, zgłaszanie administracji braków i zaniedbań w tej dziedzinie i konsekwentne wyegzaminowanie ich usunięcia. Druga sprawa to bieżące, aby nie uszły uwadze administracji spotykane tu i ówdzie braki w przygotowaniu budynków i posesji do zimy.

Problem nie nowy: czystość i porządek w osiedlach. Tak jak we własnym mieszkaniu, trzeba o nie dbać na co dzień, zarówno w poszczególnych budynkach, na posesjach jak i w całym osiedlu. A więc nie jednorazowa, wiosenna czy jesienna akcja, lecz stała kontrola, zgłaszanie administracji braków i zaniedbań w tej dziedzinie i konsekwentne wyegzaminowanie ich usunięcia. Druga sprawa to bieżące, aby nie uszły uwadze administracji spotykane tu i ówdzie braki w przygotowaniu budynków i posesji do zimy.

Problem nie nowy: czystość i porządek w osiedlach. Tak jak we własnym mieszkaniu, trzeba o nie dbać na co dzień, zarówno w poszczególnych budynkach, na posesjach jak i w całym osiedlu. A więc nie jednorazowa, wiosenna czy jesienna akcja, lecz stała kontrola, zgłaszanie administracji braków i zaniedbań w tej dziedzinie i konsekwentne wyegzaminowanie ich usunięcia. Druga sprawa to bieżące, aby nie uszły uwadze administracji spotykane tu i ówdzie braki w przygotowaniu budynków i posesji do zimy.

Problem nie nowy: czystość i porządek w osiedlach. Tak jak we własnym mieszkaniu, trzeba o nie dbać na co dzień, zarówno w poszczególnych budynkach, na posesjach jak i w całym osiedlu. A więc nie jednorazowa, wiosenna czy jesienna akcja, lecz stała kontrola, zgłaszanie administracji braków i zaniedbań w tej dziedzinie i konsekwentne wyegzaminowanie ich usunięcia. Druga sprawa to bieżące, aby nie uszły uwadze administracji spotykane tu i ówdzie braki w przygotowaniu budynków i posesji do zimy.

Problem nie nowy: czystość i porządek w osiedlach. Tak jak we własnym mieszkaniu, trzeba o nie dbać na co dzień, zarówno w poszczególnych budynkach, na posesjach jak i w całym osiedlu. A więc nie jednorazowa, wiosenna czy jesienna akcja, lecz stała kontrola, zgłaszanie administracji braków i zaniedbań w tej dziedzinie i konsekwentne wyegzaminowanie ich usunięcia. Druga sprawa to bieżące, aby nie uszły uwadze administracji spotykane tu i ówdzie braki w przygotowaniu budynków i posesji do zimy.

Problem nie nowy: czystość i porządek w osiedlach. Tak jak we własnym mieszkaniu, trzeba o nie dbać na co dzień, zarówno w poszczególnych budynkach, na posesjach jak i w całym osiedlu. A więc nie jednorazowa, wiosenna czy jesienna akcja, lecz stała kontrola, zgłaszanie administracji braków i zaniedbań w tej dziedzinie i konsekwentne wyegzaminowanie ich usunięcia. Druga sprawa to bieżące, aby nie uszły uwadze administracji spotykane tu i ówdzie braki w przygotowaniu budynków i posesji do zimy.

Problem nie nowy: czystość i porządek w osiedlach. Tak jak we własnym mieszkaniu, trzeba o nie dbać na co dzień, zarówno w poszczególnych budynkach, na posesjach jak i w całym osiedlu. A więc nie jednorazowa, wiosenna czy jesienna akcja, lecz stała kontrola, zgłaszanie administracji braków i zaniedbań w tej dziedzinie i konsekwentne wyegzaminowanie ich usunięcia. Druga sprawa to bieżące, aby nie uszły uwadze administracji spotykane tu i ówdzie braki w przygotowaniu budynków i posesji do zimy.

Problem nie nowy: czystość i porządek w osiedlach. Tak jak we własnym mieszkaniu, trzeba o nie dbać na co dzień, zarówno w poszczególnych budynkach, na posesjach jak i w całym osiedlu. A więc nie jednorazowa, wiosenna czy jesienna akcja, lecz stała kontrola, zgłaszanie administracji braków i zaniedbań w tej dziedzinie i konsekwentne wyegzaminowanie ich usunięcia. Druga sprawa to bieżące, aby nie uszły uwadze administracji spotykane tu i ówdzie braki w przygotowaniu budynków i posesji do zimy.

Problem nie nowy: czystość i porządek w osiedlach. Tak jak we własnym mieszkaniu, trzeba o nie dbać na co dzień, zarówno w poszczególnych budynkach, na posesjach jak i w całym osiedlu. A więc nie jednorazowa, wiosenna czy jesienna akcja, lecz stała kontrola, zgłaszanie administracji braków i zaniedbań w tej dziedzinie i konsekwentne wyegzaminowanie ich usunięcia. Druga sprawa to bieżące, aby nie uszły uwadze administracji spotykane tu i ówdzie braki w przygotowaniu budynków i posesji do zimy.

Problem nie nowy: czystość i porządek w osiedlach. Tak jak we własnym mieszkaniu, trzeba o nie dbać na co dzień, zarówno w poszczególnych budynkach, na posesjach jak i w całym osiedlu. A więc nie jednorazowa, wiosenna czy jesienna akcja, lecz stała kontrola, zgłaszanie administracji braków i zaniedbań w tej dziedzinie i konsekwentne wyegzaminowanie ich usunięcia. Druga sprawa to bieżące, aby nie uszły uwadze administracji spotykane tu i ówdzie braki w przygotowaniu budynków i posesji do zimy.

Problem nie nowy: czystość i porządek w osiedlach. Tak jak we własnym mieszkaniu, trzeba o nie dbać na co dzień, zarówno w poszczególnych budynkach, na posesjach jak i w całym osiedlu. A więc nie jednorazowa, wiosenna czy jesienna akcja, lecz stała kontrola, zgłaszanie administracji braków i zaniedbań w tej dziedzinie i konsekwentne wyegzaminowanie ich usunięcia. Druga sprawa to bieżące, aby nie uszły uwadze administracji spotykane tu i ówdzie braki w przygotowaniu budynków i posesji do zimy.

SPOR

Bieg Jacywingów po raz siódmy

A jednak spotykamy się w Gołdapi

Po nagłym podmuchu najlepszego powietrza, organizatorzy VII Narciarskiego Biegu Jacywingów, którego min wyznaczono na sobotę 27 lutego br. w Gołdapi, w pokoju patrzyli na mapę szlaku. Nieco później zaczęła być łatwiejsza, a w Gołdapi, w której zima, że tegoroczny obchód się zgodnie z nim.

Przypominamy, zatem, trasy zostały wytyczone malowniczymi Lesie Kurą a start i meta zlokalizowały przy ul. Świerkowej, Półk o godz. 11.00.

Zawody przeprowadzone stają na trzech dystansach: grunty kobiet i mężczyzn. Bieg główny — 30 km uczestników urodzonych w roku 1967 i starszych; średni — 15 km dla uczestników urodzonych w roku 1967 i starszych; bieg mały — 5 km dla uczestników urodzonych w roku 1972 i młodszych.

Organizatorzy tegorocznych Biegów dopuszczają do zawodników, którzy się nie zgłoszą na miejscu przed startem. (let)

Narciarze z Supraśli dominowali w Tumlinie

W Tumlinie, koło Kielce, czono ostatnio w biegach narciarskich o tytuły mistrzów kregowego Związku Narciarskiego Na trudnych trasach (mało śniegu) ścigali się reprezentantów kilkunastu klubów także zawodnicy Supraśli i z reguły nosili zwycięstwa.

Miejsca narciarzy Supraśli: Seniorzy — 15 km Jerzy Olizarowicz, 2. Stanisław Roczniak; Juniorzy — 10 km Iwona Prymala, Barbara Makarewicz; Młodzież — 5 km 1. Adam Walentyłowicz, 2. Ryszard Kosiński, 3. Jerzy Olizarowicz, 4. Stanisław Roczniak; Młodzież — 3 km 1. Jerzy Olizarowicz, 2. Stanisław Roczniak, 3. Jerzy Olizarowicz, 4. Stanisław Roczniak; Młodzież — 1 km 1. Jerzy Olizarowicz, 2. Stanisław Roczniak, 3. Jerzy Olizarowicz, 4. Stanisław Roczniak.

Startowało 160 zawodników i zawodniczek.

Kolarski przeplatanie

Mroźna zima nie sprzyjała kolarstwu, mimo to kolarze białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych. W kółkach młodzieżowych kolarze białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych. W kółkach młodzieżowych kolarze białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych.

Wśród 180 seniorów, w miejscu klasyfikowany w zawodach — 1. nadal kolarze białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych. W kółkach młodzieżowych kolarze białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych.

Klasę II wywalczyło 9 kolarzy. Wśród nich — 1. nadal kolarze białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych. W kółkach młodzieżowych kolarze białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła drużyna kolarzy białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych. W kółkach młodzieżowych kolarze białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła drużyna kolarzy białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych. W kółkach młodzieżowych kolarze białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła drużyna kolarzy białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych. W kółkach młodzieżowych kolarze białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła drużyna kolarzy białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych. W kółkach młodzieżowych kolarze białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła drużyna kolarzy białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych. W kółkach młodzieżowych kolarze białostocki nie przestali trenować. Poza to kolarstwo trwało też w kółkach młodzieżowych.